

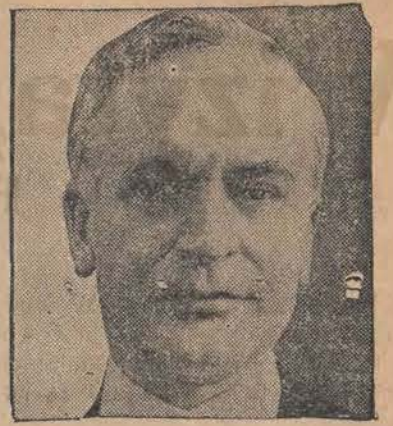
Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Zwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 Administracji nr. 182-48 Skrzynka pocztowa Nr. 132.

Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



Cordell Hull sekretarz stanu wysunięty został jako kandydat na prezydenta U. S. A.

Polska pomostem między wschodem i zachodem

Zakończenie „Dni Morza” w Gdyni Wielotysięczne tłumy wzięły udział w uroczystościach

GDYNIA, 30.6 (PAT) — We wczorajszych uroczystościach „Dni Morza”, mimo chmurnej pogody, wzięły udział wielotysięczne tłumy.

Oprócz społeczeństwa gdynińskiego, które bardzo licznie wzięło udział w uroczystościach, przybyło z kraju kilka pociągów popularnych oraz bardzo liczna Polonia gdańska. Od godz. 8-ej zaczęły się ustawiać na Placu Grunwaldzkim oddziały wojskowe, poczty sztandarowe i organizacje społeczne. O godz. 9 przybył p. wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski w towarzystwie Wojewody Pomorskiego Raczkiewicza i prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Kwaśniewskiego i zajął miejsce na honorowej trybunie obok połowego ołtarza. Przybyli również Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Chodacki, dyrektor departamentu morskiego Moździencki, b. wicemarszałek Dębski, Komisarz Rządu m. Gdyni Sokół, komandor Frankowski, dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski oraz dziekan korpusu konsularnego w Gdyni inż. Korzon.

Uroczystą mszę św. odprawił w asyście duchowieństwa ks. Biskup Okoniewski, wygłaszając następnie okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie prezes Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Kwaśniewski wygłosił przemówienie, wskazując na ważną rolę Polski, która jest pomostem między wschodem i zachodem, a posiada jednak tylko 72-kilometrowy dostęp do morza.

„Głównym naszym zadaniem nad Bałtykiem — mówił gen. Kwaśniewski — jest ożywienie współpracy z państwami bałtyckimi, zdobycie nowych rynków zagranicznych, które w oparciu o Bałtyk może zabezpieczyć tylko silna flota wojenna. Ponieważ środki na cele rozbudowy są niewystarczające, Liga Morska i Kolonialna wola dziś na cały kraj o powszechny obowiązek świadczeń na rozbudowę polskiej floty wojennej”.

Przemówienie swe zakończył gen. Kwaśniewski okrzykiem na cześć Pana Prezydenta R. P. i Wodza Naczelnego Marszałka Smięgłego - Rydza.

Następnie ks. Biskup Okoniewski udzielił błogosławieństwa morzu i polskiej flocie.

Flota wojenna podczas nabożeństwa stała na redzie portu gdynińskiego.

Po tych uroczystościach p. wicepremier udał się wraz z towarzyszącymi mu osobami na koniec mola południowego,

gdzie pomiędzy falochronami portu przedfilowały wszystkie jednostki polskiej floty wojennej. P. wicepremier w towarzystwie J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego i komandora Frankowskiego przyjął defiladę, która trwała półtorej godziny.

Defiladę rozpoczęły gorąco oklaskiwane oddziały marynarki wojennej, następnie szły oddziały wojsk lądowych z Gdyni i wybrzeża, obrony narodowej, oddziały policji rezerwowej, Z. S. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Polonia gdańska, uczestnicy biegu kolarskiego do morza, raidu motorowego P.P.W. Warszawa — Gdynia, korporacje studenckie z Gdańska i z Poznania, delegacje okręgów Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Na zakończenie defilady p. wicepre-

mier kwiatkowski wznosił okrzyk na cześć Gdyni, życząc jej dalszego rozwoju. Tłumy, obecne na defiladzie, wznosiły okrzyk: „Niech żyje budowniczy Gdyni wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski”.

Po południu odbył się szereg imprez rozrywkowych w Orłowie, popisy muzyczno-wokalne w różnych punktach miasta, a o godz. 20.30 w obecności komitetu „Dni Morza” oraz organizacji społecznych spuszczona została bandera Ligi Morskiej i Kolonialnej na znak oficjalnego zakończenia uroczystości „Dni Morza”.

Około godz. 20.30 przybyła do Gdyni sztafeta biegaczy z Torunia, która przywiozła symboliczny akt ślubowania ziemi pomorskiej przywiązania do morza, podpisany przez wojewodę pomorskiego Racz-

kiewicza, komandora Frankowskiego i gen. Tokarzewskiego. Akt ślubowania został zatopiony w morzu.

W godzinach wieczornych odbyły się w Orłowie przy świetle ogni sztucznych i reflektorów tańce regionalne, iluminacje statków wojennych i t. p.

P. WICEPREMIER NA WYBRZEŻU.

WIELKA WIEŚ, 30.6 (PAT) — P. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski w towarzystwie dyrektora departamentu Moździenckiego, dyrektora Urzędu Morskiego Łęgowskiego zwiedził wczoraj Wielką Wieś — Władysławowo, Rozewie i Jastrzębia Górę, po czym odjechał do Gdyni.

„Chcemy silnej floty wojennej” Zgromadzenie obywatelskie w Warszawie

WARSZAWA, 30.6. — Wczoraj w stolicy i w całym kraju odbyło się szereg uroczystości z okazji zakończenia „Dni Morza”.

W Warszawie o godz. 10-ej rano na Placu Marszałka Piłsudskiego odbyło się wielkie zgromadzenie obywatelskie, w którym wzięły udział organizacje b. wojskowych z poczem sztandarowym, Związek Strzelecki, stowarzyszenia społeczne, organizacje rzemieślnicze ze sztandarami, transparentami i orkiestrami oraz mieszkańcy stolicy.

Do zgromadzonych wygłosił przemówienie prezes stoł. okręgu Ligi Morskiej i Kolonialnej, Kamiński mówiąc m. in.: „Musimy rozwinąć i pogłębić nasze stosunki handlowe poprzez uprzemysłowienie kraju w imię podniesienia jego obronności, przez wzmoczenie dobrobytu ludności, poprzez organizację naszych miast, a gdy brak nam po temu posiadania niezbędnych surowców dążymy aby surowce wydobywane były z terenów zamorskich należących do państwa polskiego. Dążymy do kolonii polskich. Chcemy silnej floty wojennej, chcemy surowców i chcemy kolonii. Chcemy powszechnych i stałych świadczeń na rozbudowę floty wojennej, a to w imię dostojności Ojczyzny.

Po przemówieniu orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Następnie z placu Marszałka Piłsudskiego wyruszył kilkunastotysięczny pochód. Czoło pochodu otwierała orkiestra

oraz kompania chorągwi Związku Strzeleckiego, następnie szli przedstawiciele Ligi Morskiej i Kolonialnej, poczty sztandarowe organizacji b. wojskowych, związków i stowarzyszenia.

W pochodzie, który przeszedł ul. Królewską, Marszałkowską, Al. Jerozolimską, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Karową na Wybrzeże Kościuszkowskie niesiono transparenty z napisami: „Silna flota wojenna — to bezpieczeństwo Polski”, „Żądamy kolonii dla Polski” itp.

O godz. 12-ej na Wybrzeżu Kościuszkowskim odbyło się uroczyste nabożeństwo połowe, które odprawił ks. Kanonik Żelazowski, wygłaszając następnie okolicznościowe kazanie. Po obu stronach ołtarza ustawili się półkolem poczty sztandarowe. W pierwszym rzędzie krzesł zasiał przedstawiciel rządu p. Minister Prze-

mysłu i Handlu Roman z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał chór Zbrojowni nr. 2.

Po mszy świętej z trybuny wygłosił przemówienie wiceprezes L.M.K. dyr. F. Rostkowski, który omawiając m. in. dobrobiek Polski na morzu, stwierdził konieczność dalszego wzrostu polskiej siły zbrojnej na morzu oraz rozbudowy floty handlowej.

Następnie odbyła się wzdłuż Wybrzeża Kościuszkowskiego defilada floty i sił własnej i stołecznych klubów wioślarskich, którą przyjął ze statku „Kościuszko” p. Minister Przemysłu i Handlu Roman w otoczeniu władz cywilnych, wojskowych i marynarki wojennej oraz przedstawicieli L.M.K.

Spółeczeństwo poznańskie — Armii

Poświęcenie i wręczenie sztandarów oddziałom artylerii wielkopolskiej Podniosła uroczystość w Sołacz

POZNAŃ, 30.6. (PAT). — Poznań zmanifestował dzisiaj b. uroczystość swoje serdeczne uczucia dla Armii, biorąc tłumny udział w święcie swego Korpusu z okazji poświęcenia i wręczenia sztandarów oddziałom artylerii wielkopolskiej.

Protoktorat nad uroczystością, która się

odbyła przy nader sprzyjającej pogodzie na placu ćwiczeń artylerii w Sołacz, objęli bawiący obecnie w Rzymie Prymas Polski, Ks. Kard. Hlond, Wojewoda Poznański Maruszewski, dowódca Okręgu Korpusu gen. bryg. Edm. Knoll - Kownacki i prezydent m. Poznania inż. dypl. Tadeusz Ruge.

Z Warszawy przybyli na święto artyleryjskie gen. Rommel, który reprezentował p. Prezydenta R.P., ks. Biskup Polowy Gawlina, który osobiście dokonał poświęcenia sztandarów oraz generałowie Przeczmyński i Miller.

O godz. 8.45 zebrał się w Sołacz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, samorządu terytorialnego i gosp. instytucji, sfer naukowo-kultury, delegacje i poczty sztandarowe organizacji i stowarzyszeń oraz rodzice artylerii, płk. Michała Jancewicza i korpusu artylerii, płk. Michała Jancewicza i korpusu oficerski artylerii Włkp. oraz komitety obywatelskie Poznania, Gniezna i Kalisza w osobach wiceprezydenta m. Poznania Zaleskiego, starosty kaliskiego Soboniewskiego i radcy Bol. Kasprowicza.

Po przybyciu i powitaniu ks. Bisk. Gawliny, gen. Rommła i przybyłych z nim generałów, odbyła się uroczysta Msza połowa odprawiona przez ks. Bisk. Dymka z kazaniem ks. dziekana wojsk. Wilkansa, po cym nastąpiła podniosła ceremonia poświęcenia i wręczenia oddziałom artylerii Korpusu Poznańskiego sztandarów, ufundowanych przez obywatelstwo Poznania, Gniezna i ziemi kaliskiej. Następnie gen. Rommel zdjął z trąbki poznańskiego pułku

art. odznaki orderu Virtuti Militari i przypiął je do sztandaru.

Defiladę wojskowych pocztów sztandarowych i oddziałów wojskowych odebrał z trybuny, przepiełnionej zaproszonymi gośćmi gen. Rommel w otoczeniu generalicji. Podczas defilady samolot zrzucił bukiet kwiatów z szarfami o barwach poszczególnych formacji artyleryjskich.

Po uroczystościach spożyto o godz. 13.30 w Koszarach Sołackich obiad żołnierski z udziałem delegatów i zaproszonych gości.

Wieczorem odbył się w salach Ratusza rauf, wydany przez prezydenta miasta Poznania na cześć generalicji, ks. Bisk. Gawliny i artylerii wielkopolskiej.

STANY ZJEDNOCZONE NIE ZWIĘKSZAJĄ PROGRAMU ZBROJEŃ.

HYDE PARK, 30.6. — Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone usiłują rozwiązać zagadnienie bezrobocia nie zwiększając specjalnie swego programu zbrojeń.

Prezydent stwierdził, że pomimo swego programu rozbudowy floty, wydatki na uzbrojenie nie przekraczają 15-16 proc. ogólnej sumy budżetowej, na skutek czego w małym tylko stopniu przyczynić się mogą do zmniejszenia bezrobocia. Roosevelt przeciwstawił temu, zbrojenia innych państw których wydatki na armię wynoszą nieraz 45 do 50 proc. ogółu wydatków.

W obecnym roku wydatki Stanów Zjednoczonych na zbrojenia nie będą przekraczać 12 proc. ogólnej sumy wydatków.

Premier Hodža konferował wczoraj

z przedstawicielami polskich i węgierskich kół politycznych w Czechosłowacji Poseł dr. Wolf złożył oświadczenia Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Polskich

PRAGA, 30.6. — Czechosłowackie biuro prasowe ogłasza następujący komunikat:

Premier Hodža kontynuował wczoraj przygotowania do parlamentarnego załatwienia zagadnień narodowościowych przez narady z przedstawicielami polskich i węgierskich kół politycznych, których zaprosił do siebie w ubiegłych dniach.

O godz. 10 rano przyjął dr. Hodža posła polskiego na sejm praski, dra Wolfa, który wręczył premierowi oświadczenie Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Polskich.

W oświadczeniu tym podane są poglądy i żądania tego komitetu w sprawie załatwienia zagadnień narodowościowych z punktu widzenia mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

O godz. 11-ej przyjął premier przedstawicieli partii węgier.

Premier zażądał od węgierskich delegatów skonkretyzowania pewnych zasad, za wartych w memoriale węgierskim, uprzednio przedłożonym prezydium rady ministrów. Przedstawiciele mniejszości węgier

skiej poinformowali premiera o aktualnych zagadnieniach węgierskich w Czechosłowacji.

O godz. 12-ej przyjął premier polskiego członka morawsko-śląskiego przedstawicielstwa krajowego Karola Junga, który przedstawił premierowi potrzeby ludu polskiego przede wszystkim z punktu widzenia kulturalnego i gospodarczego.

Konferencja premiera w sprawach narodowościowych zakończona została rozmową z przedstawicielami niemieckiej partii socjal-demokratycznej. Rozmowy te premier będzie prowadził jeszcze dziś. W ramach rokowań z przedstawicielami poszczególnych partii mniejszościowych przyjmie premier również przedstawicieli wszystkich opozycyjnych grup parlamentarnych.

POSEŁ WOLF REPREZENTUJE WSZYŚCIKICH POLAKÓW.

MOR. OSTRAWA, 30.6. — W dniu wczorajszym premier Hodža odbył pierwszą informacyjną rozmowę z posem dr. Wolfem, jako przedstawicielem Komitetu Porozumiewawczego Stronnictw Polskich.

Dr. Wolf został wyznaczony przez Komitet Porozumiewawczy jako pośrednik we wszelkich sprawach ludności polskiej między rządem a Komitetem Porozumiewawczym i w tym też charakterze został zaproszony na dzień 29 czerwca przez prem. Hodżę na informacyjną rozmowę. Natomiast do dnia wczorajszego nie otrzymał jeszcze oficjalnego zaproszenia delegacji ludności polskiej, w której skład wchodzi na podstawie uchwały komitetu porozumiewawczego poseł Wolf i ksiądz Berger z ramienia Związku Polaków, oraz profesor Badura i jeszcze jeden nieustalony członek polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

W związku z dzisiejszą rozmową Komitet Porozumiewawczy wyjaśnia, że wszelkie inne informacyjne rozmowy poza Komitetem Porozumiewawczym i jego delegatami są dla stronnictw polskich nieumiarodajne i nieobowiązuje, jako nieuzgodnione z tą reprezentacją ludności polskiej, która oficjalnie uznał premier Hodža w dniu 6 grudnia 1937 r. w Pradze.

Wizyta, która ugruntowuje pokój

Polska i Estonia zacieśniają węzły przyjaźni Gen. Stachiewicz w Tallinie

TALLINN, 30.6. (PAT) — W środę o godz. 9.30 rano przybył do Tallinna szef Sztabu Generalnego Polski gen. Stachiewicz w towarzystwie płk. Jaklicza i rtm. Horocha.

Na granicy generała powitał pułkownik armii estońskiej Tombak, przydzielony do osoby generała, ppłk. Szczekowski i ppłk. Raidna, attache estoński w Warszawie.

Na dworcu w Tallinnie, udekorowanym flagami o borwach polskich i estońskich, generała oczekiwał szef sztabu generalnego Estonii gen. Reek, komendant garnizonu płk Jarwer, generalicja estońska oraz posełstwo polskie in corpore z min. Przesmyckim na czele. Kompania piechoty z orkiestrą oddała honory wojskowe. Po przywitaniu się z obecnymi i odebraniu defilady kompanii, generał odjechał do zarezerwowanych dla nich apartamentów.

O godz. 11 generał złożył oficjalne wizyty u szefa sztabu generalnego, naczelnego wodza gen. Laidonera, ministra wojny gen. Lilla, premiera Enpaalu i ministra spr. zagr. Seltera.

O godz. 13 odbyło się śniadanie, wydana na cześć gen. Stachiewicza przez gen. Reeka. W śniadaniu wzięli udział gen. Laidoner, minister wojny gen. Lill, minister spr. zagr. Selter, dyrektor departamentu politycznego Kaasik, poseł R. P. Przesmycki i generalicja estońska. Generalowie Reek i Stachiewicz wymienili krótkie toasty, utrzymane w najżyczliwiejszym tonie.

O godz. 17 p. generał z towarzyszącymi mu osobami udał się do podmiejskiej letniej rezydencji generała Laidonera w miejscowości Wiimsy, gdzie odbyło się po południu przyjęcie. Godziny wieczorne generał poświęcił zapoznaniu się z zabudawkami Tallina, a o godz. 12 w nocy wyjechał wraz z gen. Reekiem do Narwy.

GŁOSY PRASY ESTONSKIEJ.

TALLINN, 30.6. (PAT) — Prasa polska całe kolumny opisom przyjazdu gen. Stachiewicza, zamieszczając jego fotografie, a dziennik „Paevaleht” w artykule p. t. „Wizyta, która ugruntowuje pokój” witał go jak gajserdecznie szefa sztabu głównego armii polskiej, podkreśla że tradycyna przyjaźni polsko-estońska oparta jest nie na „paktach i umowach, lecz na wspólnej, głęboko zakorzenionej, sympatii i na wspólnych celach i dążeniach do utrzymania i ugruntowania pokoju w tej części Europy. Rozmowy, które odbędą przy okazji tej wizyty szefowie sztabów Estonii i Polski, mają jedyny cel, mianowicie omówienie problemów, dotyczących ich bezpieczeństwa.

Potęgą Polski, zbieżność jej pokojowych dążeń z dążeniami Estonii — stanowią gwarancję, że pokój panować będzie nad Bałtykiem. Osobiste kontakty kierow-

ników armii obu państw są najlepszym sposobem pogłębienia współpracy i zacieśnienia węzłów przyjaźni. Zarówno państwa północne, jak i Estonia, dążą, aby równowaga nad Bałtykiem nie uległa naruszeniu. Polska dążenia te podtrzymuje. Dziennik przypomina zdanie, które, wypowiadał z okazji ostatniej wizyty min. Becka, że Estonia zawsze wierzyła i solidaryzowała się z Polską, widząc jej chęć stonowania od wszelkich wrogich bloków ideologicznych i wszelkich wojennych zamieszek. Dzięki

Sprawa zdrady tajemnic państwowych

nadal absorbuje naród angielski Konflikt między Izłą Gmin a władzami wojskowymi

LONDYN, 30.6. — Już trzeci dzień z rzędu nad parlamentem brytyjskim dominuje sprawa przejścia tajemnic państwowych przez posła konserwatywnego Sandysa, zięcia Winstona Churchilla.

Wczoraj po południu poseł Sandys oznajmił zdumionej Izbie Gmin, że jako porucznik 51-ej stacjonarowej w Londynie brygady przeciwlotniczej wojsk terytorialnych, otrzymał wezwanie, aby się stawił jutro rano w mundurze w gmachu dowództwa londyńskiego okręgu wojennego dla przesłuchania go w trybie podejmowanego przez specjalny sąd śledztwa.

Poseł Sandys zwrócił się do speakera z prośbą o określenie, jakiego rodzaju stanowisko ma zająć, stawiając w wątpliwość, czy dopuszczalne jest zmuszanie posła Izby Gmin do wydawania źródła swych informacji, z których korzysta on w ramach wykonywanych przez siebie obowiązków parlamentarnych, zwłaszcza, gdy w danym wypadku sprawa znajduje się w trybie rozważania jej przez Izbę Gmin. Poseł Sandys oświadczył, iż jego zdaniem wezwanie go do trybunału wojskowego o złożenie zeznań jest jaskrawym naruszeniem przywilejów Izby Gmin.

W odpowiedzi speaker zgodził się z posem Sandysem, że przytoczony przez niego fakt stanowi istotnie bardzo ważny wypadek — możliwość naruszenia przywilejów Izby.

Wobec powyższego oświadczenia speaker, premier oznajmił, że najstosowniejszym sposobem przekazywania sprawy politycznej stała się komisja parlamentarna dla strzeżenia przywilejów Izby i wysunął odnośny wniosek.

Przewódca opozycji poseł Attlee oświadczył, że jego zdaniem wypadek, przytoczony przez posła Sandysa, jest zupełnie nie zwykłym przykładem naruszenia przywilejów posła i obraża Izby.

Winston Churchill wysunął propozycję, aby w międzyczasie wezwanie, wystosowane do posła Sandysa o stawienie się przed trybunałem wojskowym w celu złożenia zeznań, zostało wycofane.

temu sympatia, którą Estonia żywi dla Polski, jeszcze bardziej wzrosła, jako do czynnika, ugruntowującego pokój.

Linia polityki zagranicznej Polski jest w zupełności równoległa do linii polityki Estonii.

Dziennik kończy nadmienieniem, że obaj generałowie Stachiewicz i Reek mają podobną karierę wojskową, obaj wielce zasłużyli się swym ojczyznom w czasie walk o niepodległość, obaj po wojnie ukończyli wyższą akademię wojenną w Paryżu. Fakt

ten jeszcze bardziej ich zbliża i czyni serdeczniejszą ich współpracę.

PODPISANIE UMOWY EKSTRADYCYJNEJ.

TALLINN 30.6. — Minister Selter i poseł R. P. w Tallinnie Przesmycki podpisali dziś umowę ekstradycyjną polsko-estońską, która oparta jest na wzorach podobnych umów, zawartych między Polską i innymi państwami.

W odpowiedzi na to premier oświadczył, że minister wojny zwrócił się już do odnośnych władz wojskowych, aby na razie procedurę w tej sprawie zawiesiły. Premier wyjaśnia przytem, że trybunał wojskowy zbadać miał jedynie zarzut, wysunięty przeciw pewnemu oficerowi ujawnienia tajnych informacji.

Premier zapowiedział, że stała komisja parlamentarna dla strzeżenia przywilejów Izby zbierze się jeszcze dziś wieczorem.

Poseł liberalny sir Percy Harris przy głosnym potakaniu całej opozycji oświadczył, że pośpiech, z jakim ogłoszona została wczoraj decyzja władz wojskowych co do wytoczenia śledztwa przed trybunałem wojskowym, jest prawie że nie przyzwolony. Parlament jest władzą wyższą i organy wykonawcze winny być zawsze podporządkowane Izbie Gmin — oznajmił poseł liberalny.

Minister Hore Belisha oświadczył, że nie ma mowy o tym, aby trybunał wojskowy wykraczał w sferę przywilejów Izby Gmin. Rzeczą trybunału wojskowego jest jedynie ustalenie, czy i w jaki sposób ofi-

cer armii brytyjskiej nadużył zaufania. W interesie publicznym leży odbycie takiego śledztwa i nie byłoby bynajmniej celowe, aby przedostawanie się tajemnic wojskowych było dopuszczone bez przeprowadzenia stosownego śledztwa.

Izba Gmin jednomyślnie zaaprobowała wniosek premiera co do odbycia dziś jeszcze posiedzenia zwołanej w trybie nagłym stałej komisji parlamentarnej dla strzeżenia przywilejów Izby. Komisja ta, wybrana na początku obecnej kadencji, składa się z 10 posłów. W skład jej wchodzi m. in. premier Chamberlain, prokurator generalny sir Donald Somervell, Winston Churchill, leader opozycji poseł Attlee i jego zastępca poseł Greenwood, przywódca opozycji liberalnej Archibald Sinclair oraz innych posłów z pośród najbardziej zasłużonych parlamentarzystów.

Komisja obradowała wczoraj wieczorem w ciągu godziny i odroczyła swe narady do poniedziałku rana. Debatę parlamentarną oczekiwana jest z największym napięciem.

Czwarty Zjazd Chemików Polskich w Wilnie

obradować będzie nad rozwojem polskiego przemysłu chemicznego

WILNO, 30.6. (PAT) — Wczoraj rozpoczął się w Wilnie pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej czwarty zjazd chemików polskich, połączony z obchodem setnej rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, znakomitego uczonego i pedagoga, twórcy polskiego słownictwa chemicznego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego, którego pamięć zostanie w ramach zjazdu uroczystie uczczona.

Zjazd zorganizowany jest przez Polskie T-wo Chemiczne w porozumieniu ze Związkiem Przemysłu Chemicznego, Związkiem Inżynierów Chemików oraz Związkiem Chemików Polskich.

Na zjazd do Wilna zjechało się ze wszystkich dzielnic kraju przeszło 400 najwybitniejszych uczonych, działaczy i przemysłowców chemicznych, aby wspólnie omówić w ciągu czterech dni najważniejsze zagadnienia, związane z nauką, techniką i produkcją chemiczną. Przybyli również przedstawiciele sfer naukowych chemicznych z zagranicy.

Tegoroczny zjazd chemików poświęcony jest syntetycznemu przeglądowi ważniejszych zdobyczy polskich chemików na tle dorobku międzynarodowego z uwzględnieniem zagadnień związanych z rozwojem polskiego przemysłu chemicznego w ostatnim pięcioletciu.

Na zjeździe omawiany będzie w szerokim zakresie stan produkcji w Polsce t. zw. materiałów zastępczych jak benzyny syntetycznej, sztucznego włókna, masy plastycznej oraz kauczuku syntetycznego.

O godz. 17-ej w sali Teatru Miejskiego na Pohulance odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu. W pośrodku sceny wśród kwiatów i zieleni ustawiono popiersie Jędrzeja Śniadeckiego.

Na honorowym miejscu zasiadł p. Minister W.R. i O.P. prof. dr. Wojciech Świę-

tosławski, reprezentujący Pana Prezydenta R.P.

Na uroczyste otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą Bocińskim na czele, J.E. ks. Arcybiskup Jalbrykowski, rektor U.S.B. ks. prof. Wójcicki i inni.

Zjazd zajął przewodniczący lokalnego komitetu wykonawczego prof. Hłasko, który omawiając dorobek ostatnich pięciu lat, stwierdził, że w tym okresie ogłoszono kilkadziesiąt cennych prac naukowych, a w dziedzinie przemysłu chemicznego, dzięki wydatnemu poparciu rządu uczyniono wprost imponujące postępy.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prezes Polskiego T-wa Chemicznego prof. Stanisław Przyłęcki.

Po ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, w którego skład weszli prof. Wikt. Lampe (Warszawa), jako przewodniczący oraz członkowie prezydium: prof. Krause Alfons (Poznań), prof. Kamiński Bogdan (Kraków), prof. Malachowski Roman (Lwów), inż. Wiślicki Feliks (Warszawa), prof. Skąpski Adam (Kraków), inż. dr. Rogga Błażej (Warszawa) i sekretarze: prof. Urbański Tadeusz (Warszawa), doc. Bański Antoni i prof. Kamiński Leon (Wilno) — zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, do Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza.

Na zakończenie oficjalnej części zjazdu prof. Tadeusz Miłobędzki z Warszawy wygłosił obszerny wykład ilustrowany przez zrzecami i wykresami pod tytułem „Nowa chemia dawnych typów”.

Na tym oficjalną część zjazdu zakończono.

W godzinach wieczornych uczestnicy zjazdu udali się do Ostrej Bramy, a stąd na Rossę, gdzie prezydium zjazdu złożyło

Jak zachować trwałą ondulację? Przecież pragnie tego każda z Pań. Pielęgnujcie Wasze włosy już znacznie wcześniej środkami niealkalicznymi; będą wtedy puszyste w układaniu. Jest to bardzo łatwe w uzyskaniu dobrego wyniku przy trwałej ondulacji. Natomiast po przeprowadzeniu trwałej ondulacji, mycie włosów środkami niealkalicznymi zachowuje znacznie dłużej uczesanie! Stosujcie zatem do Waszych włosów

„BEZ MYDŁA”
Szampion Czarna główka
W 2-eh odmiannach: do ciemnych i jasnych włosów!

NOWY MINISTER PEŁNOMOCNY LOTWY W WARSZAWIE.
WARSZAWA, 30.6. (PAT) — Prezydent Rzeczypospolitej udzielił agrément p. Ludwikowi Ekisowi byłemu dotychczasowemu ministrowi skarbu, decygnowanemu przez rząd lotewski na stanowisko nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Warszawie.

KROKODYL POZARŁ CHŁOPCA.
ASSUAN, 30.6. (PAT) — Pod wsią Szallal w Górnym Egipcie krokoć, porwał z grupy kąpiących się dzieci jednego chłopca, zmiąłżył ciało ofiary w swej paszczy i pożarł w oczach policji i mieszkańców wsi. Mimo ostrzeliwania krokodyla z karabinów unosił się on blisko dwie godziny na powierzchni, aż wreszcie zanurzył się pod wodę.

W roku bieżącym krokodyły zaczęły kazywać nienotowaną od wielu dziesiątów lat ruchliwość, posuwając się coraz dalej po Nilu ku północy.

Przebieg od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Polska wyprawa naukowo-treningowa w Alpy niemieckie

WARSZAWA, 30.6. (PAT) — Dnia 30 b.m. opuścili Warszawę członkowie kłuby wysokogórskiego Polskiego Tow. Tatrzańskiego: dr. Zofia Kuleszyna i dr. Maciej Zajęczkowski, udając się motocyklem przez Czechosłowację w Alpy niemieckie, szczególnie w grupę Wysokich Taurów.

Wyprawa ta ma na celu przeprowadzenie badań naukowych botaniczno-leśnych na terenie alpejskim, oraz treningu lodowcowo-wspinalniczego.

Zarówno dr. Kuleszyna jak i dr. Zajęczkowski od szeregu lat pracują na terenie

nie górskim tak naukowo, jak i alpinistycznie.

Łączenie prac naukowych ze sportowymi wyczynami wspinaczkowymi ma szczególne znaczenie przy organizacji wypraw egzotycznych, gdzie prócz grupy zdobywczej równoległe pracuje grupa naukowa, jak to ma miejsce przy projektowanej w r. 1939 i 1940 wyprawie w Himalaje. Grupa taka ze względu na trudne warunki terenu składać się musi z wprawnych i wytrenowanych alpinistów.

Wyprawa powyższa zabawi na terenie Alp około miesiąca.

„Polonia Restituta” dla Ewy Curie

za książkę o Marii Skłodowskiej-Curie

PARYŻ, 30.6. — Wczoraj Ambasador R. P. Łukasiewicz wręczył p. Ewie Curie odznaki kawalerskiego krzyża „Polonia Restituta” nadanego jej przez Prezydenta R. P. za książkę, którą Ewa Curie napisała o swojej matce — Marii Skłodowskiej-Curie.

Po ceremonii nadania orderu odbyło się w Ambasadzie śniadanie, w którym po za p. Ewą Curie wzięła udział jej starsza siostra p. Irena Joliot wraz z małżonkiem, którzy prowadzą nadal badania naukowe zapoczątkowane przez Marię Curie-Skłodowską i którzy otrzymali nagrodę Nobla za te badania.

Poza tym byli obecni: b. minister dla badań naukowych w kilku ostatnich rządach prof. Perrin, b. minister oświaty Abel Bonnard, Marcel Prevost, Paul Valery, Andre Maurois, poeta i dyplomata francuski, Giraudoux, znany autor dramatyczny H. Bernstein, prezes Penclubu Francuskiego Cremieux, oraz dyrektor departamentu

sztuk pięknych w ministerstwie oświaty Huismans.

Wojna, żywioł i zaraza

Tajfun w okolicy Tokio i Yokohamy Kilka tysięcy chorych na cholera w Szanghaju

TOKIO, 30.6. (PAT) — Trwający w całej pełni w Japonii sezon deszczów zakończył się wczoraj huraganowym tajfunem, który nawiedził okolice Tokio i Yokohamy. Ulewne deszcze, trwające dwa dni, spowodowały gwałtowny przybór wód we wszystkich rzekach. W Tokio i okolicy zatopieniu uległo około 100 tys. domów i żej położonych dzielnic. Połączenia kolejowe i telefoniczne pomiędzy Tokio a Osaka są chwilowo zerwane.

W pobliżu Yokosuka obsunięciem się ziemi spowodowało zawalenie się budynku szkolnego i śmierć 11 znajdujących się tam dzieci. Również na skutek obsunięcia się ziemi uległo zniszczeniu 12 domów w Tokio.

Według prowizorycznych obliczeń, liczb

ba zatopionych domów w okolicach Tokio i Yokohamy przekracza już 120 tys.

ATAK LOTNICZY.

SZANGHAJ, 30.6. (PAT) — Eskadra wodnopłatowców japońskich dokonała onegdaj ataku lotniczego na lotnisko chińskie w Kianhsien w prowincji Kiangsi, niszcząc tamtejsze hangary i składy materiały wojennego. Inna eskadra bombardowała szereg stacji kolejowych na linii Kanton — Kowloon, wyrządzając poważne szkody w materiale kolejowym. W walce powietrznej nad rzeką Yangtse lotnicy japońscy stracili samolot chiński.

CHOLERA ROZSZERZA SIĘ.

SZANGHAJ, 30.6. (PAT) — Pomimo licznych zarządzeń profilaktycznych, wydanych przez władze japońskie i władze ko-

cesji międzynarodowej, epidemia cholery rozszerza się coraz dalej. Liczba chorych wynosi już kilka tysięcy. Sale szpitali przepełnione są chorymi, a władze sanitarne stwierdzają, że w ciągu najbliższych dni nie będą mogły pomieścić ani jednego chorego więcej. Epidemia w Szanghaju jest tym bardziej groźna, że ludność chińska wszelkimi sposobami stara się uchylić od obowiązku szczepienia przeciwcholerycznego nie mając zupełnie zaufania do szczepionki.

Korespondenci dzienników zagranicznych wszyscy zostali poddani szczepieniu, które przeprowadził wojskowy lekarz japoński w czasie jednej z konferencji prasowych z władzami wojskowymi japońskimi w Szanghaju.

Ben Jusuf został stracony

JEROZOLIMA, 30.6. (PAT) — Terozista żydowski Ben Jusuf, skazany na śmierć za zbrojny napad na autobus arabski, stracony został wczoraj rano po podjętej przez jego adwokata ostatniej próbie uzyskania ulaskawienia.

Ludność żydowska, zwłaszcza zaś ludność Tel-Awivu jest ogromnie podniecona egzekucją i na znak żałoby ogłosiła strajk. Partia rewizjonistów grupująca skrajne elementy sjonistyczne, rozpoczęła gwałtowną kampanię wśród młodzieży.

Władze policyjne w obawie przed manifestacjami, zarządziły szereg środków ostrożności.

OTWARCIE SZKOŁY PILOTÓW IM. MARSZAŁKA RYDZA-ŚMIGŁEGO.

LUBLIN, 30.6. — Wczoraj odbyło się w Świdniku pod Lublinem uroczyste otwarcie Szkoły Pilotów im. Marszałka Śmigłego-Rydza uhonorowanej przez pracowników K.K.O. z całej Polski, połączone z rozpoczęciem pierwszego kursu wyszkoleniowego.

W uroczystości wzięli udział prezes zarządu Głównego LOPP gen. Berbecki, przedstawiciele władz miejscowych, delegaci K.K.O. mjr. pilot Skrzyński i inni.

Kolarze polscy w Gdyni

Leśkiewicz (ŁKS) na 9 miejscu

Odbyło się w Gdyni przy basenie P. Prezydenta R.P. uroczyste pobranie wody przez kolarzy, biorących udział w wyścigu do morza. Wodę pobral Wasilewski (Fort Bema), jako zwycięzca 2-eh etapów, w asyście zawodników Bielnka i Kopera, którzy w ogólnej klasyfikacji zajęli 2 i 3-cie miejsce. Następnie w imieniu komisarza rządu m. Gdyni, naczelnik Modliński wręczył 7-miu zwycięskim zawodnikom nagrody.

- W ogólnej klasyfikacji po 2-eh etapach na trasie Warszawa — Grudziądz — Cielistka (410 kilometrów) prowadzi Wasilewski (Fort Bema) w czasie 14:28.01.8.
- 1) Wasilewski (Fort Bema) 14:28.01.8.
 - 2) Bielnko (Orkan) w czasie 14:29.50.
 - 3) Popper (Ursus) 14:31.00.2.
 - 4) Kudlak (Orkan) 14:39.17.4.
 - 5) Kapiak (Jur) 14:43.07.08.
 - 6) Kiełbasa (Polonia) 14:44.27.2.
 - 7) Starzyński (Syrena) 14:44.29.6.
 - 8) Zagórski (Jur) 14:44.30.
 - 9) Leśkiewicz (ŁKS) 14:46.26.4.
 - 10) Trzankowski (Ostrowiec kielecki) 14:46.26.8.

Co dzień niesie?

Czerwiec	
30	
CZWARTEK	
DZIS Pawła, Lucyny	
Jutro Najw. Krwi Jezusa	
Wschód słońca	3.17
Zachód słońca	20.00
Wschód księżyca	12.13
Zachód księżyca	0.38
Długość dnia	15.54
Przybyło dnia	9.11

Wieczór Morza w Lidze Morskiej i Kolonialnej Prac. Skarb. w Łodzi

Liga Morska i Kolonialna oddz. Prac. Skarb. w Łodzi urządza w czwartek dn. 30 czerwca 1938 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Urzędników Skarbowych w Łodzi ul. gen. Pierackiego 17 Wieczór Morza na program którego złożą się: 1) prelekcja, 2) występ literacki Osnowy, 3) występ chóru T-wa Śpiew. Organ, 4) wyświetlenie filmu dźwiękowego z życia morskiego.

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

W niedzielę, dn. 3 lipca r.b. odbędzie się wycieczka autobusowa do Piotrkowa i Sulejowa. W programie wycieczki zwiedzenie gotyckiej fary i barokowego kościoła Jezuitów w Piotrkowie, a w Sulejowie — warownego opactwa Cystersów z kościołem romańsko-gotyckim z połowy XIII wieku, oraz kamieniołomów wapienia jurajskiego.

Zbiórka uczestników o godz. 6 min. 30 przed siedzibą Towarzystwa Al. Kościuszki nr. 17.

Koszt wycieczki dla członków zł. 4,60, dla gości zł. 5.
Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretariat Towarzystwa w piątek dn. 1 lipca od godz. 18 — 20-ej.

Nowy kartel w Łodzi

Poniżej wymienione firmy produkujące kotoninę: Haebler (Łódź), I Spółka Kotonizacyjna (Łódź), Plihal (Łódź), Tomaszowski Zakłady Kotonizacyjne (Tomaszów Maz.), na zebraniu organizacyjnym w dn. 28 bm. postanowiły w celu popierania zużycia kotoniny założyć związek pod nazwą: Zrzeszenie Producentów Kotoniny.

Kursy wyrobów soków naturalnych

Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych w Poznaniu urządza w sezonie bieżącym specjalne kursy przemysłowego wyrobu soków naturalnych, w następujących terminach:

Od dn. 18.VII. — 30.VII. 1938 r. i od dn. 29.VIII. — 10.IX. 1938 r.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dyrekcja Towarzystwa — Poznań, Dąbrowskiego 159, tel. 71-46.

DANCING CASANOVA

ZAWADZKA 16
WANDA WALEWSKA-Atrakeja światowa
CZARSKA — MAGDA EGRESSY
Duet GIBSY et GIBSY. Orkiestra „Jolly-Boys”. Czwartki, soboty i niedziele FIVY.

„Cały naród musi budować potęgę Rzeczypospolitej na morzu” Podniosłe uroczystości na zakończenie „Dni Morza” w Łodzi

b) Dzień wczorajszy upłynął w Łodzi pod znakiem podniosłych uroczystości zakończenia „Dni Morza”.
W uroczystościach tych, dzięki sprzyjającej pogodzie i apelom komitetu organizacyjnego wzięła udział olbrzymia ilość mieszkańców naszego miasta. Charakter podniosły nadawały wczorajszym uroczystościom flagi państwowe oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej wywieszzone przez właścicieli nieruchomości.

Program dnia przewidywał nabożeństwa w kościołach katedralnym i Św. Józefa. W nabożeństwie w Katedrze wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z gen. Thommée, wojewodą Józefem i prez. Godlewskim na czele, delegacje związków, organizacji i stowarzyszeń z pocztami sztandarowymi oraz społeczeństwo.
Po mszy św. uformował się pochód, który wyruszył w kierunku Placu Wolno-

ści. Barwną wstęgą przeciągnęły się ulicą Piotrkowską sztandary organizacji i związków oraz imitujące potężne jednostki morskie — samochody.
Na Placu Wolności pochód zatrzymał się wokół pomnika Tadeusza Kościuszki ustawily się przybyłe poczty sztandarowe, orkiestry i tury społeczne.
Zebrani wysłuchali przemówień okolicznościowych przedstawicieli Ligi Morskiej i Kolonialnej. W przemówieniach

tych raz jeszcze podkreślono obecną sytuację polityczną państwa i związaną z nią konieczność zwiększenia dotychczasowego udziału całego społeczeństwa w akcji budowy nowych jednostek morskich.
— Cały naród musi budować potęgę Rzeczypospolitej na morzu!
Przemówienia nagrodzone zostały długo niemiłkającymi owacjami. Okrzykami na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta i Małżeństwa Rydza-Śmigłego zakończone zostało wczorajsze zgromadzenie publiczne na Placu Wolności.

Rzemiosło w Łodzi

Słaby napływ młodego elementu Działalność Izby Rzemieślniczej w roku ubiegłym

(B.) Wczoraj w lokalu przy ul. Kilińskiego 123, odbyło się przy udziale około 1000 osób wielkie zgromadzenie rzemieślników Chrześcijańskich zwołane przez Związek Rzemieślników Chrześcijańskich.
Zebranie, któremu przewodniczył p. Raabe poświęcone było omówieniu działalności Izby Rzemieślniczej w Łodzi w roku ubiegłym.

Działalność Izby Rzemieślniczej w Łodzi przedstawił zebrany z właściwą sobie doskonałą orientacją zagadnień rzemieślniczych dyrektor Izby p. Dobosz. W sprawozdaniu swym, ujętym treściwie — referent scharakteryzował znaczenie i rozmiary poszczególnych zagadnień, aktualnych na terenie rzemiosła.

Poruszył więc sprawę słabego napływu nowego, młodego elementu do rzemiosła. Stan obecny może już dziś nasuwać uzasadnione obawy o przyszłość tej dziedziny życia gospodarczego, która najlepiej i najodporniej wytrzymuje wstrząsy koniunkturalne.

Jest faktem, że uprawnieni do kształcenia rzemieślników — nie czynią tego, natomiast dowiedziono istnienie znacznej ilości nierejestrowanych umów o naukę. Zawierają je bardzo często osoby nieuprawnione.

Zwrócił również prelegent uwagę na sprawę przepisów socjalnych, w dużym stopniu hamujących rozwój ogółu warsztatów rzemieślniczych.

Przepisy te — w myśl tezy dyr. Dobosza dostosowane są właściwie do warunków w przemyśle wielkim a nie na terenie średnich i drobnych zakładów pracy. Prelegent uważa, że w walce o zmianę nieuczyniowych przepisów dużą rolę powinna odegrać zwartość i jednolitość poglądów świata rzemieślniczego.

W tworzeniu siły organizacyjnej rzemiosła — jako środek — zastosowano system łączenia drobnych cechów co jest często słusznym zaprzeczeniem anachronicznego twierdzenia, że piekarz nie może znaleźć się w jednym cechu z krawcem, czy kowalem.

Przykre były słowa dyr. Dobosza, odnoszące się do zmysłu organizowania się rzemieślników — żydów. Cechów żydowskich jest obecnie w Łodzi 53, chrześcijańskich — 148, natomiast żydzi — co jest smutnym objawem — zorganizowani są w 23 związkach rzemieślniczych, przewyższają chrześcijan (22 związki). Braki na-

szcze w tej dziedzinie ilustruje najlepiej zestawienie, z którego wynika, że na 10606 zorganizowanych rzemieślników — chrześcijan przypada aż 5000 tych samych rzemieślników, lecz niezorganizowanych.

Rok ubiegły wykazał przyrost organizacyjny żydów, w postaci 4025 nowych członków, podczas gdy chrześcijan przybyło w tym samym czasie... 750. Prężność organizacyjną żydów można sobie tłumaczyć zbliżaniem się wyborów do samorządu rzemieślniczego.

Sprawozdawca mówił również o potrzebach kredytowych rzemiosła, o rozwoju kas kredytu bezprocentowego — o sprawach którym niejednokrotnie dawaliśmy już wyraz.

Po referacie dyr. Dobosza wyłonila się nader ożywiona dyskusja, obfitująca w momenty gorące. M. in. p. Chmiel zauważył, że Izba pomija cechy w formowaniu

składów komisji egzaminacyjnych. Przyczyną małego dopływu młodzieży do rzemiosła szukać należy i w stosunku Izby do zagadnienia.

W dyskusji zabierali głos poza tym pp. Wysmyk, Żumiński i inni.

Podkreślali oni m. in., że Izba Rzemieślnicza zbyt ingeruje w sprawy właściwe cechom. Konieczne byłoby zastosowanie przymusu organizacyjnego wśród rzemieślników i wzmocnienie przez Izbę walki z rzemiosłem nielegalnym.

Dość również uwag i zarzutów poświęcono w dyskusji sprawie biurokratyzowania działalności Izby Rzemieślniczej.

Odpowiedzi i wyjaśnienia udzielał dyr. Dobosz.

Apelem o organizowanie się w związki i cechy rzemieślnicze zakończono zebranie.

Gdy nerki działają leniwie

trzeba je pobudzić do wydatniejszej pracy i usuwania z organizmu nadmiaru wody i szkodliwych substancji. Zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Urośa” za wierające rżadką roślinie indyjskiej Orthosiphoniae o własnościach moczopędnych

i dezynfekcyjnych, pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych pęcherza i wszelkich dolegliwości dróg moczowych.

Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Prace nad podniesieniem wyglądu estetycznego osiedli na terenie woj. łódzkiego pozostawiają wiele do życzenia

W dniu 28 czerwca r.b. wyłoniona przez Urząd Wojewódzki Komisja w składzie: komendant wojewódzki P.P. insp. dr. Torwiński, nac. wydz. inż. Bajkiewicz, dr. Weyland, pod przewodnictwem naczelnika Wrony, przeprowadziła na terenie województwa inspekcję.

Inspekcja miała na celu stwierdzenie, jak daleko postąpiły prace, mające pod-

nieść wygląd estetyczny osiedli. Dokonano lustracji kilku miejscowości w powiatach: łódzkim, piotrkowskim i brzezińskim.

Z ważniejszych ośrodków zlustrowano: Tomaszów Mazowiecki, Bełchatów, Sulejów, Piotrków, Rzgów, Tuszyn, Chojny i Wiśniową Górę, przy czym stwierdzono, że w niektórych z tych miejscowości postęp prac w dziedzinie sanitarnej lub budowlanej pozostawia wiele do życzenia.

W związku z tym wydano obecnym przy lustracji zainteresowanym starostom względnie przełożonym gmin miejscowego samorządu terytorialnego zarządzenia, mające na celu znaczne przyspieszenie prac nad usunięciem zauważonych braków.

DIWANY ręczne i maszynowe. KOCE letnie wełniane i flanelowe. FLEDY podrośnię — KOLEDKI dziecięce w wielkim wyborze, po cenach najniższych polska

DIWAN ŁÓDZKI
wł. Ryszard Mayer
Łódź, Zawadzka 1, róg Piotrkowskiej

WOBOWNICZY AZOREK

1) JEŚLI CHCESZ MIEĆ ŁYDKI CAŁE, TO NIE TĘDY DROGA! KAŻDY KOLARZ MA W AZORKU ŚMIERTELNEGO WROGA!



2) TU AZOREK, SPUCHEŃ NA AMEN! ZE ZMĘCZENIA BRAK MI TCHU, KOLARZ USZEDŁ ZDROWI, I CAŁY!



= BO MIAL KOWER P.W.U.

Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia

BIURO SPRZEDAŻY — WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEMIESZCIE 15
Skład konsygnacyjny,
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 107.

Nocne dyżury aptek

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:
L. Steckel Limanowskiego 37, Sz. Jankielowicz Stary Rynek 9, T. Stanielowicz Pomorska 91, A. Borkowski, Zawadzka 45, B. Gluchowski Narutowicza 6, St. Hamburg i S-ka Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

OPOWIEŚĆ STAROPOLSKA

ka pacholek mój z końmi. Będzie ci towarzyszył, a jeśli zechce wrócić, odeślesz go do mnie kiedyś kniaziu.
Wyszli pośpiesznie przed namiot. Noc była ciepła, ale pochmurna i zanosiło się na deszcz, a może nawet na burzę.
— Dobry Bóg zesłał nam noc ciemną — szepnął Tetera. — Łatwiej będzie przemknąć się niepostrzeżenie i wydostać z obozu.
Od namiotu Chmielnickiego dochodził rozgwar pijacki, niespokojny, bełkotliwy i krzyki wrywały się czasem, krzyki pojedyncze, gniewne, swarliwe.
— Tam wre jak w ulu, wasza miłość — odezwał się znowu Tetera. — Lada chwila wpadną tu oni do mojego namiotu i będą cię szukać.
— Narażasz się na wielkie niebezpieczeństwo, atamanie.
— Nic mnie nie będzie. Wszak czerń nic nie znajdzie.
— Jednak wiedzą, że tu byłem.
— Cóż z tego? Mnie oni osobiście nie ważą się tknąć, a ty będziesz już daleko. Nie dostaną ostatniego pogrochowca rzezi batowskiej w swoje ręce.
— Bóg ci zapłać, atamanie — rozrzewnił się na pożegnanie kniaz.
— Z Bogiem kniaziu...
Uściskali sobie mocno dłonie i Dymitr, dosiadłszy konia, ruszył w skok naprzód. Za nim nadążał krok w krok pacholek dany mu do pomocy przez Teterę.
Stary ataman długo stał jeszcze na miejscu, gdzie obaj się rozstali i wsłuchiwał się w coraz cichszy i coraz bardziej głuchący tętent kopyt końskich. Dopiero gdy echo

tych kroków ucichło zupełnie, zawrócił pośpiesznie do obozu.
Wiśniowiecki jechał szybko, długo nie tamując biegu doskonałego, jak mu się zdawało bachmata, bo pragnął możliwie najdalej odsadzić się od złowrogiego obozu mordu i zbrodni. Po tym pohamował bieg konia, a gdy pacholek jadący za nim zbliżył się doń, odwrócił się i spytał:
— Jak się zowieś, chłopcze?
— Kotanko, J.W. kniaziu — odrzekł pacholek.
— Znasz ty te strony?
— Znam J.W. kniaziu.
— Gdzież my teraz jedziem?
— Ku Kamieńcowi, panie.
— Daleko to?
— Dzień drogi, J.W. kniaziu.
— No, więc pojedziem do Kamieńca, — zdecydował Dymitr i pojechał stępą, dumając o wielu sprawach i publicznych i prywatnych, ale wśród tych myśli najważniejszą była jedna i jedyna, a to myśl o Rozandzie. Teraz, kiedy już był zdrów całkowicie z dni dawnych, marzenia słodkie i upojne, jak zapach rajy, marzenia wielkie i rozkoszą przenikały jego serce.
„Gdzie ona? — powtarzał w duchu. — Czy żywie jeszcze? Czy myśli o tych dniach dawno zbiegłych? Czy wspomina chwile dawne, czy dotrzymuje mi wierności i czy mu ufa, jak to przyrzekła?”. A po tym naszyły go znowu inne myśli i inne marzenia.
„Jak się to wszystko skończy?”
Tęto nawet nie przewidywał. Tyle zbrodni, tyle mordów już dokonano w walce o złotą rękę gospodarówny

i o gospodarskie skarby. Jakież on ogromny być musi, skoro namiętności łódzkie rozpalają się na samo jego wspomnienie do białości i nie ma takiego hamulca, nie ma takiej świętości, którąby uszanowano, jeżeli stanęła ona na drodze w pochodzie do zagarnięcia tego skarbu.
Nad ranem kniaz i jego pacholek zatrzymali się w samotnym chutorze na stepie. Ukryty w głębokim jarze, niewidoczny był dla oka ludzkiego wcześniej, dopóki przechodzeń nie znalazł się na samym skraju jaru. Utopiony w głębokim wadole i całkowicie drzewami obrośły, zdawał się kusić do siebie gestym cieniem i tym przedziwnym jakimś urokiem, który obiecywał wypoczynek i spokój.
Gospodarzem tego chutoru był jakiś chłop ruski, który długo jednak nie chciał im się ukazać, aż dopiero kiedy przekonał się, iż oprócz tych dwóch jeźdźców, żaden większy oddział się nie ukazuje, wylękniony ogromnie — dał się w końcu widzieć.
— Sława Bohu — powitał go kniaz.
— Sława Bohu, pane.
— Czy przyjmiesz nas w gościnę, dobry człecze?
— A wam czego, trzeba, pane?
— Spoczynku i coś do jedzenia dla nas i dla naszych koni.
— Pozwólcie do izby, panie.
Kniaz zsiadł z konia i oddał go w ręce pacholika, a sam poszedł za chłopem do izby. Po drodze rozglądał się uważnie, ale nigdzie nie dostrzegał nikogo więcej poza tym jedynym chłopem.
— Wy sami tu, ojczyste? — spytał w pewnej chwili.
— Sam, panie.

Wśród najnieszcześliwszych

Jak m. Zgierz opiekuje się starcami?

50 proc. wydatków na opiekę społeczną pochłaniają potrzeby Domu Starców

(B.) Zagadnienia opieki społecznej na terenie samorządów miejskich należą do kategorii spraw, których rozwiązanie przez długi czas wiele pozostawiało do życzenia.

Ostatnie jednak lata wykazały, że ważność ich nie jest mniejsza niż np. spraw natury gospodarczej, oświaty i kultury itp. Nie trzeba bowiem zapominać, że pieniądze rzucone na akcje pomocy ludziom nieszczęśliwym, chorym, niedołężnym a osamotnionym i wysoki poziom w tym kierunku najlepiej świadczy o poziomie kultury naszego czasu.

Akcja ta jednak napotyka na przeszkody — brak dostatecznych funduszy. Dlatego też często jeszcze można spotkać „człowieka dla którego nie ma miejsca na świecie” prawdziwą nędzę z ubóstwem, nad którą ludzie i życie przechodzą do porządku dziennego i którym samorząd gminny czy miejski nie jest w stanie zapewnić codziennego chleba i dachu nad głową.

Nieraz na tym miejscu zapoznawaliśmy naszych czytelników z różnymi odcinkami opieki społecznej na terenie naszego miasta.

Obecnie — powodowani ciekawością: jak aparat opiekuńczy — samorządowy działa na terenie pomniejszych satelitów Łodzi udaliśmy się do bliskiego nam Zgierza, by na miejscu stwierdzić faktyczny stan działalności w zakresie niestania pomocy najbiednym — w jego mieszkańcom.

Spostrzeżenia poniższe zawdzięczamy uprzejmości wiceprezydenta m. Zgierza p. Zajączkowskiego, który udzielił nam szeregu informacji w lokalu Zarządu Miejskiego umożliwiającej przy tym zwiedzenie Miejskiego Domu Starców.

Dom Starców w Zgierzu jest placówką opiekuńczą, zasługującą na specjalne uznanie.

Instytucja zgierska mieści się w kilku drewnianych, schludnych budynkach otoczonych bogactwem zieleni. Od stycznia r. b. skasowany został parafialny dom starców, którego pensjonariusze powiększyli grono lokatorów miejskiego domu.

Jak nas informują Siostry Służebniczki opiekujące się pensjonariuszami w Miejskim Domu Starców — znajduje się w tej chwili 66 osób: 12 mężczyzn i 54 kobiety. Mieszkańcy Domu Starców — to ludzie starzy, niedołężni. Część z nich znajduje się w specjalnym oddziale izolacyjnym, nie jest bowiem pożądanym ich ściślejsze współżycie z pozostałymi lokatorami ze względu na specjalny charakter cierpienia. Oglądaliśmy jadalnię wyposażoną w radioodbiorniki, sypialnię, kuchnię.

Paniuje tutaj wzorowy porządek i czystość w rozmieszczeniu umeblowania. W pomieszczeniach dużo światła i powietrza. Jest i kapliczka, urządzona dopiero w roku bieżącym. Tu zbierają się codziennie starszynie, krzepią się modlitwą. Zresztą i sam wydział opieki społecznej m. Zgierza i Siostry czuwają nad tym, by pobyt ludzi pozbawionych własnego dachu nad głową uczynić znośniejszym i miłszym.

Obok 90-letniej blisko staruszki jest młoda dziewczyna — najnieszcześliwsza istota pod słońcem: 19-letnia Stasia — niewidoma i głuchoniema. Wśród skromnych ścian Domu Starców można odczuć i bezmiar tragedii i twardą rękę losu. Ludzie, mieszkający tu, cieszyli się niegdyś życiem

innym, radośniejszym, może wśród własnej rodziny. Dziś mają cichą przystań na mniej lub więcej burzliwej drodze życia.

Dowodem, że instytucja leży na sercu czynnikom miejskim jest fakt, że blisko 50 proc. wydatków na opiekę społeczną pochłaniają potrzeby Domu Starców.

W planie inwestycyjnym miasta znajduje się w roku bieżącym kwota zł. 5.000 na budowę kostnicy Domu Starców. Dotąd bowiem ciała zmarłych wywożone są do kostnicy cmentarza rzymsko-katolickiego.

Jednym z ważniejszych zadań instytucji jest stworzenie warunków do utrzymania przez pensjonariuszy kontaktu z życiem. Za pośrednictwem prasy codziennej dowiadują się o wydarzeniach dnia w kraju i za granicą.

Niektórzy z nich mają swe kaprysy, inni cierpią na hipochondrię alarmując wzytującego tu codziennie lekarza, o niesłychanych chorobach, pożerających organizm. Nie znaczy to, by przebywali tutaj ludzie chorzy umysłowo. Ci odsyłani są do Kuchanówka względnie do Teresina pod Zgierzem.

Obraz życia w Domu Starców nie jest jednostajny: wre tu praca, wprowadzić nie

Przy długim pozostawaniu w łóżku szklanka naturalnej wody gorzkiej **FRANCISZKA-JÓZEFA**, zazywana rano na czczo, powoduje nie tylko jej wypóżnienie, lecz pobudza krwiobieg, przyspiesza przemianę materii, dobre trawienie i zwiększa apetyt.

O udogodnienia w komunikacji kolejowej na trasie Łódź—Kraków i Łódź—Warszawa

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie, zwróciła się do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi o nadeślanie wniosków w sprawie uruchomienia nowych pociągów pasażerskich w komunikacji Łódź—Kraków i do innych ośrodków kraju, które to wnioski służą do opracowania preliminarza pociągo-kilometrów na rok 1939.

W sprawie tej Izba zgłosiła następujące dezyderaty:

Na trasie **Łódź—Kraków** konieczne jest wprowadzenie jednej pary bezpośrednich pociągów pośpiesznych i dostosowanie rozkładu jazdy tych pociągów do połączeń **Kraków—Zakopane** i **Kraków—Krynica**. Z uwagi na brak bezpośredniego połączenia Łodzi z Krakowem, projektowany pociąg powinien odchodzić z Łodzi w godzinach rannych.

Izba podkreśliła również potrzebę umożliwienia mieszkańcom Łodzi, powracającym z Zakopanego, wykorzystanie pociągu który odchodzi z Zakopanego o godz. 13,55. Pociąg ten przybywa do Krakowa o godz. 17,46 na peron III, a o godz. 17,48 odchodzi z peronu I, a pociąg pośpieszny Kraków—Zakopane—Częstochowa—Warszawa. Do przesiadania, pozostaje więc 2 minuty, co jest okresem zbyt krótkim nawet w tym przypadku, gdy pociąg zakopiański punktualnie przybędzie do Krakowa. W związku z powyższym Izba zwróciła się do Dyrekcji o podjęcie akcji skorygowania w obecnym rozkładzie jazdy terminu odejścia wspomnianego pociągu tak, aby dogodnie połączenie Zakopanego z Łodzią tymi pociągami było dostępne dla pa-

objawiająca się żelaznym wysiłkiem mięśni, ale zawsze praca — w ogrodzie, przy wyrobie dywanów, chodników i t. p.

Te zajęcia są przedmiotem cichej tę-

sknoty i nieukrywanej zazdrości tych, co skazani są już na stałe przebywanie w łóżku — złożonych niemocą.

PODZIĘKOWANIE
Za ostatnie usługi okazane naszym ukochanemu
ś. X p.

Henrykowi Wittychowowi

składamy wszystkim krewnym, przyaciółom i znajomym tą drogą najserdeczniejsze „Bóg Zapłać” w szczególności zaś dziękujemy Wielebnemu ks. Szopie za serdeczne słowa współczucia na grobie, Stow. Śniawczemu „Mojuszi”, Pabianickiemu Tow. Cyklistów, Tow. Sportowemu „Krusche-Baler”, współpracownikom, robotnikom i robotnikom przędzalni Sp. Akc. Krusche-Eoder, Zw. Majstrów Fabrycznych oraz liczny ofiarodawcom wienów i kwiatów, pogrzebem w głębokim smutku.

Zona, synek i rodzina.

Ciekawa statystyka Zgon, skutkiem samobójstw

Z ogólnej liczby 4,357 zamachów samobójczych w Polsce w roku ubiegłym, 2,567 zakończyły się wynikiem śmiertelnym, z czego 1,737 zgonów przypada na samobójców i 830 na kobiety.

Najwięcej zgonów wśród osób, które targnęły się na życie, zanotowano na terenie województwa łódzkiego, mianowicie

267, dalej w województwie łwowskim — 262, w m. st. Warszawie 244, na Śląsku 196 i t. d.

Przeciętnie na 100,000 mieszkańców liczba zgonów skutkiem samobójstw wynosiła w roku ubiegłym 7,5. Największa stosunkowo liczba śmiertelnych zamachów samobójczych przypada na m. st. Warszawę, mianowicie 19,6 zgonów na 100,000 mieszkańców.

Jeśli idzie o wiek samobójców, największa liczba zamachów z wynikiem śmiertelnym przypadała na osoby w wieku od 25 do 29 lat, mianowicie 414 zgonów.

Następnie pozbawiło się życia 380 osób w wieku od 20 do 24 lat, 334 w wieku od 30 do 34 lat, przy czym na osoby starsze przypada coraz mniej samobójstw w wyniku śmiertelnym.

W wieku od 5 do 9 lat popełniła samobójstwo z wynikiem śmiertelnym 1 osoba, w wieku od 10 do 15 lat — 19 osób i w wieku od 15 do 19 lat — 183 osoby.

Wśród mężczyzn najwięcej wyników śmiertelnych zaobserwowano w wieku od 25 do 29 lat, zaś wśród kobiet w wieku od 20 do 24 lat.

Z ogólnej liczby śmiertelnych zamachów samobójczych przypada na wyznanie rzymsko-katolickie 1,756 zgonów, na grecko-katolickie 243, prawosławne 224, mojżeszowe 212, ewangelickie 110, oraz na inne wyznania 22 zgony.

Największą stosunkowo liczbę zgonów zaobserwowano wśród samobójców wyznania ewangelickiego, mianowicie 12,7 na 100,000 mieszkańców.

Dwa drobne pożary

W domu przy ul. Al. 1 Maja 40 wskutek wadliwej budowy komina zapaliły się sadze oraz poddasze.

Na ratunek wezwano straż ogniową, która pożar w zarodku stłumiła. Straty nie znaczne.

Drugi wypadek pożaru wydarzył się w domu przy ul. Wolborskiej 33. Tutaj również zapaliły się sadze. Akcja straży trwała kilka minut.

NI GDY NIE JEST ZA PÓŹNO

myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na choroby: **NEREK, PECHERZA, WĄTROBY, KAMIENIA ŻOLCIOWYCH, ZŁEZ PRZEMIANY MATERII** na bóle artretyczne czy podagryczne, wrzeczka brzucha, odbijanie się lub skłonność do obrzęków. Pamiętaj że nigdy nie będzie za późno, o ile używasz **„DIUROL”** Gaseckiego, które zapobiega gromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatrzymujących organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gaseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Specjalne oddziały na opakowaniu. Działalność woda „DIUROL” Gaseckiego (z KROKOTKĄ) sprzedawca apteki i składowa apteczna.

LADEM i MORZEM wokół EUROPY

Bukareszt - Konstantynopol - Warna - Ateny - Dubrownik - Wenecja - Neapol - Rzym - Paryż - Bruksela
30/7 — 26/8.

Zapisy i informacje:

Wagons-Lits//Cook

Łódź, Piotrkowska 68
Tel. 170-70.

Szlachta zaściankowa na Kresach

Na południowych i wschodnich kresach zamieszkuje od wieków szlachta zaściankowa, nazywana także zagrodową, której liczba na kresach wschodnich wynosi, według szacunkowych obliczeń, około 100 tysięcy osób. Badania, prowadzone od szeregu lat na terenie Małopolski południowej, stwierdziły, i tam znaczną ilość osad szlacheckich, których mieszkańcy jeszcze dzisiaj zachowują cechy odrębne pod względem towarzyskim, kulturalnym, a nawet prawnym, różniące się od ludności włościańskiej.

Zagadnienie szlachty zaściankowej było żywo dyskutowane w publiczności polskiej z XVIII wieku, w okresie walki o zmianę ustroju dawnej Polski, gdy przedstawiciele stronnictwa reformy starali się ograniczyć nadmierny wpływ wielkiej masy „szlachty zaściankowej” na losy kraju, głównie drogą okrojenia jej uprawnień w sejmikach. Od tego czasu upłynęło przeszło półtora wieku i cała sprawa zesłała z

porządku dziennego dyskusji politycznych. Dopiero po odzyskaniu niepodległości, z chwilą utworzenia „Związku Szlachty Zagrodowej” rozpoczęła się akcja za wyodrębnienie tej warstwy społecznej przy budowie samorządu gminnego i powiatowego, zwłaszcza na tych ziemiach polskich, które posiadają niejednorodną strukturę etnograficzną. Również wojsko zaczęło zwracać baczniejszą uwagę na tę warstwę i tworzyć specjalne oddziały, np. kompanie szlachecką w pułku strzelców podhalańskich w Krakowie.

Zdaniem prof. Dąbkowskiego, znawcy dziejów kultury ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, szlachta zaściankowa istniała na ziemiach południowych Polski już w XIV wieku. W zamkach podkarpackich, którymi książęta haliacy starali się zabezpieczyć kraj przed napadami węgierskimi, osadzono załogi wojskowe i z tej ludności wojskowej prawdopodobnie wywodzi się dzisiejsza szlachta zaściankowa.

Tworzy ona odrębne gminy wiejskie t. zw. gminy szlacheckie z własną szlachecką pieczęcią, w odróżnieniu od gmin chłopskich (t. zw. rustykalnych), których pieczęcie są symbolem pracy rolnej i leśnej (sierpy, widły, cepy i siekiery). Szlachta zaściankowa, zamieszkała najczęściej wśród ludności ruskiej, związana z nią wspólnotą religijną greckokatolicką, a nawet językową starała się zawsze podkreślić swoją odrębność w obyczajach i tradycjach rodzinnych, w formach życia towarzyskiego, nawet w stroju i w życiu religijnym, tak, że socjologicznie należy ją uznać jako odrębną warstwę społeczną.

Używa ona imion polskich. O te imiona staczała zawzięte walki z duchowieństwem greckokatolickim, które starało się jej narzucić imiona czysto ruskie. Chłopi-szlachcice chodzą w butach, a szlachcianki używają trzewików, gdy chłopcy używają krypcy. Również wygląd zewnętrzny, a więc wysoki wzrost, smukła postawa, regularne rysy, smagła cera, odróżnia tę szlachtę od włościan. Za czasów wojny szlachta zaściankowa żeniła się tylko pomię-

dy sobą, dopiero od niedawna pojawiły się mieszane małżeństwa, które i dzisiaj nie leżą jeszcze do rzadkości.

Szlachcic zaściankowy lubi przemawiać przy rozmaitych okazjach, przy czym z dumą wspomina o swym herbie i szlacheckim polskim. Według prof. Dąbkowskiego istnieją po cerkwiach osobne bractwa szlacheckie i chłopskie, które chodzą nawet oddzielnie po kołędzie, przy czym bractwo szlacheckie śpiewa obok ruskich także koledy polskie.

Odzwierciedleniem tych stosunków społecznych są dokumenty prawne. W metrykach spotykamy przy nazwiskach szlacheckich określenie „prawni”, przy chłopskich „pracowity”. 17 maja obchodzą rocznicę uwłaszczenia, w tym dniu szlachta ostantacyjnie pracuje. Dalszy postęp badań, podjętych ostatnio przez specjalną komisję przy „Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich”, oświetli stosunki wśród szlachty na kresach wschodnich, które, jak dotąd, są jeszcze mało znane szerszemu ogółowi, zwłaszcza z innych dzielnic.

Krawaf! Koszule!

W dobrym gustie, w dobrym gatunku. Wielki wybór w f.
Henryk SPODEKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska 128.

Pod ostym kątem.

Zmiany, zmiany, zmiany..

Mamy w czasie kanikuly nową atrakcję: zmiany nazw ulic.

Łódź to takie d...wne miasto, które strasznie lubi zmieniać nazwy swych ulic. Zmienia kilka nazw ulic każda nowa rada miejska, zmienia się również nazwy ulic wtedy, gdy rady miejskiej nie ma.

Dzięki temu miasto szalenie prędko rośnie. Ty le ulice, tyle ulic!

Jesteśmy konserwatystami jeśli idzie o te nazwy, które stworzył czynnik obywatelski. Bo nazwy stworzone przez ten czynnik są zawsze najtrwalsze. Nowy stworzone pod presją, nazwy obec i nie mile dla nas (pozostawiając po Rosjanach i Niemcach) na szczęście znikły szybko, ale właśnie dlatego, że były narzucone wbrew woli obywateli.

Nazwy jednak polskie ulic, stworzone albo przez samych mieszkańców, albo przez samorząd przed laty, utrwaliły się już w ujęciu, stały się nam bliskie, łatwe do zapamiętania i przez to bardzo praktyczne.

Tymczasem, jak już powiedzieliśmy w wstępie, pasja zmieniania nazw ulic nie osłabia. Dziś Komisja do Spraw Ogólnych wyłoniona przez Radę Przybytną Zarządu Miejskiego „zainteresi” będzie serię nazw ulic.

Do uzupełnienia nowych, nadawanych alicom dotychczas bezimiennych nie mamy żadnych sprzeciwów. Po coż jednak zmieniać nazwy już istniejące?

Tym bardziej, że zmiany nazw są „rewolucyjne”. Np. ul. Orzeszkowej otrzyma nazwę ul. Palmowej. Prawda, jaka piękna nazwa?

A potem ul. Zawiszy — na ul. Zawiszy Czarnego (to jeszcze ujdzie), ul. Cieszyńska (część) — na ul. Paderewskiego a część ul. Paderewskiego na ul. Aleje nad Jasionem, ul. św. Emalii — na ul. ks. biskupa Tymienieckiego.

W Łodzi, która jest przecież miastem chrześcijańskim i katolickim zanikają stopniowo nazwy ulic, wzięte od imion świętych. Nie ma już św. Benedykta, nie ma św. Anny, nie ma św. Ludwika, Teraz zniknie ul. św. Emalia.

Czy rzeczywiście nie ma w Łodzi większego kłopotu, jak zmiana nazw ulic już istniejących? Czy dla nowych pomysłów nie wystarczy ulic zupełnie nowych, które nie posiadały dotychczas swej żadnej nazwy?

Konia z rzedem damy temu, kto nas przekona, że imiona świętych, widniejące na tabliczkach ulicznych w miastach całego świata, w Łodzi są przeżytkiem i muszą być likwidowane.

Poż znikł!
Puder SUDORYN
RADYKALNIE
WYWAJA **POTWON**

Z kroniki pogotowia

— Na ul. Ireny 23 (Chojny) spadł z drabiny 32-letni Stefan Maciejewski i doznał złamania nogi, oraz ogólnych obrażeń ciała.

Rannemu udzieliło pomocy pogotowie P.C.K.

— 40-letni Abram Zyngerman, zamieszkały przy ul. Legionów 42 w mieszkaniu własnym upadł, rozbijając butelkę, i doznał okaleczenia rąk i twarzy.

Rannemu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

— Na ul. Brzezińskiej 18 Ciele Pławner, zamieszkały przy ul. Bazarnej 1 wskutek upadku na jezdni doznał zwichnięcia stawu barkowego oraz okaleczenia twarzy. Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

— W czasie bójki na posesji przy ul. Lelewela 30, zamieszkały pod tymże adresem 42-letni Wiktor Wojkiewicz, został poranny ostrym narzędziem i doznał ran ciętych i klutych łopatką oraz rąk.

— Lekarze Pogotowia Ratunkowego przewieźli do szpitala 37-letniego Feliksa Szklarskiego (ul. Stowackiego 10) i 25-cio letniego Stanisława Malińskiego, którzy doznali napadu szalu.

Tajemnicze postrzelenie

Wczoraj około godz. 6.30 rano na ulicy Zachodniej w pobliżu ul. Zawadzkiej wynika pomiędzy paru osobnikami awantura, w czasie której jeden z mężczyzn wy dobył rewolwer i strzelił raniąc w prawą pierś 28-letniego Marcina Świtaszczyka, urzędnika prywatnego zamieszkałego przy ul. św. Andrzeja 27a.

Uczestnicy zajęcia rozbiegli się. Świłty również sprawa postrzelenia. Nadbiegli na odgłos strzałów przednie pogotowie ratunkowe. Powiadomiono również o wypadku policję. Lekarz opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala Bełceem stwierdziwszy ranę dość ciężką.

Policja wdrożyła dochodzenie i wykryła sprawcę postrzelenia, zatrzymując go. Nazwisko jest trzymane na razie w tajemnicy, dla dobra prowadzonego śledztwa.

B. A.

KURIER SPORTOWY.

Sport zawodniczy musi mieć „poziom” Na marginesie mistrzostw lekkoatletycznych Jak się walczy o nagrodę?

Odbyły przed paru dniami lekkoatletyczne mistrzostwa łódzkiego okręgu w klasach A i B oceniono na ogół jako imprezę udaną, jeśli idzie o liczbę startujących. Padło również parę dobrych wyników, wyłącznie jednak w konkurencjach kobiecych. W klasie mężczyzn, nadal była szaryzna. Jedynie Anikiejew, Mozelews i, Bobiński, Barciński, Maciaszczyk — umieli wykazać się prawami do przynależności do klasy A, jednak nie wspięli się na szczyt swych możliwości. Błysnął dobrą formą Kurpessa, któremu „pozwolono” startować poza konkursem, bo nie miał w klasie przeciwników. I to wszystko. Reszta zawodników to tylko materiał fizyczny. Podobny materiał widzimy corocznie w mistrzostwach, ale wyników na poziomie dobrej klasy, jak nie widać, tak nie widać.

Dziś reprezentację męską Łodzi pokona każdy niemal okręg w Polsce. Warszawa, Poznań, Kraków, Pomorze, Lwów, Wilno — bez najmniejszego wysiłku zwyciężyłyby Łódź.

W konkurencji pań jest dużo lepiej, bo zawodniczki łódzkie są kondycyjnie dobrze przygotowane w zawodach piłki ręcznej. Dowodem tego choćby mecz z AZS (Poznań), gdzie startowało szereg zawodniczek nie przygotowanych technicznie. Zwyciężyły jednak poprostu siłą fizyczną.

I tym nie trzeba się jednak zbyt sugestionować, bo mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi z lat 1931 — 1933 dawały w konkurencji kobiecej lepsze wyniki, zarówno czołowe jak i przeciętne.

W konkurencji mężczyzn, zwłaszcza w klasie A, jak już podkreśliśmy, wyniki mistrzostw okręgowych były wręcz słabe. Przyczyną na to składa się wiele. Notoryczną przyczyną jest to, że masa zawodników, która corocznie przewija się w Łodzi przez mistrzostwa juniorów a po tym klasy B i C, nigdy prawie nie awansuje do klasy A. W rezultacie w tej najwyższej klasie mamy dziś zawodników, którzy... przyprowadzają swe dzieci, aby podziwiały swych tatusiów startujących.

Dowodzą to braku napyty nowych sił, które na zawsze pozostają w klasach „patałachów”. W innych okręgach jest o tyle lepiej, że do klasy rzeczywiste mistrzostwskiej przychodzą corocznie nowe nazwiska.

Przyczyną tego stanu w Łodzi jest w pierwszym rzędzie brak poważnej konkurencji (brak zawodów męskich z silnym przeciwnikiem zamiejscowym). Ponad to zawodnicy czołowi wogóle zbyt rzadko mają okazję do startu.

Ten ostatni moment jest bodaj — że najważniejszy. Przyczyną jego leży zarówno w braku inicjatywy klubowej, jak i błędach organizacji mistrzostw okręgowych.

Mistrzostwa okręgowe rozgrywane są o nagrodę przechodnią. Nagroda ta ma bardzo poważne znaczenie, gdyż otrzymuje ją

klub, który uzyska najwięcej zwycięstw w punktowanych we wszystkich klasach mistrzostw. Tymczasem realizacja o nagrodę w ostatnich zawodach lekkoatletycznych miała kilka fragmentów bardzo przykrych, bynajmniej nie z winy drużyn startujących.

Oto nie rozegrano kilku konkurencji, gdyż zgłoszeni do nich zostali tylko zawodnicy ŁKS-u. Klub zgłaszając swych zawodników nie wchodzi w to, czy jego rywale zgłoszą się również, czy też zrezygnują z walki wobec braku szans. Organizatorowie zawodów doszli do przekonania, że konkurencje do których zgłosili się zawodnicy tylko jednego klubu nie powinny się odbyć. Byłaby tu racja, gdyby nie to, że zawody rozgrywane są o nagrodę. W takich wypadkach konkurencja musi się odbyć. Wszystkie galeje sportu znają zwycięstwo walk-overem (boks, piłka nożna, gry, pływanie i... własnie lekka atletyka).

W minionych mistrzostwach lekkoatletycznych uniemożliwiono w ten sposób start takim zawodnikom jak Kurpessa (1,500, 800 mtr.), Wróblewski (1500,1500), Mund (1500,800). Nic też dziwnego, że nie było

w zawodach tego, — co nazywamy „poziomem”. Gdyby pozwolono wymienionym na start, byłyby wyniki, jak to pokazał Kurpessa w biegu na 5,000 mtr. (poza konkursem) uzyskując bodaj, że jedyny wartościowy wynik całych zawodów mężczyzn.

Jeśli już o tym się mówi, nie od rzeczy będzie dodać, że np. walk-overem startowała i punkty mistrzostwie otrzymała sztafeta kobieca IKP, bo jej przeciwniczki zostały zdyskwalifikowane na starcie. Nie rozumiemy, jaka jest istotna różnica pomiędzy nagrodę przechodnią, punktów za konkurencję nie odbyte, wobec braku przeciwników, tym bardziej, że zawodnicy ŁKS-u stawili się na boisku, nie zaniedbali więc swego obowiązku w niczym.

Jedynym logicznym załatwieniem tej sprawy musi być przyznanie drużynie ŁKS-u, która dotychczas zawsze zdobywała nagrodę przechodnią, punktów za konkurencję nie odbyte, wobec braku przeciwników, tym bardziej, że zawodnicy ŁKS-u stawili się na boisku, nie zaniedbali więc swego obowiązku w niczym.

Olbrzymia sztafeta do morza Wspaniała impreza lekkoatletów pomorskich

W Toruniu nastąpił start do wielkiego biegu rozstawnego do Morza Polskiego.

Przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego kierownik Okr. Urzędu W. F. odczytał akt ustanawiający ten manifestacyjny bieg jako akt zbratania się społeczeństwa

pomorskiego z morzem. Sztafetę pierwszą w kierunku zachodnim na Inowrocław, Bydgoszcz rozpoczęła mistrzyni Polski Książkiewiczówna, drugą zaś w kierunku wschodnim na Lubicz, Rypin rekordzista Polski Dunceki.

Pierwsza próba reprezentacji szczypiornistów Porażka w meczu z Wrocławiem 5:10

Odbył się w Katowicach mecz szczypiorniaki między reprezentacją Katowic i Wrocławia, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 12:5 (6:2). Skład reprezentacji Katowic, w której grali zawodnicy przewidziani do reprezentacji Polski na mistrzostwa świata był następujący: Ziaja, Kasprzak, Lubowiecki, Kluczyński, Łój, Dierich, Klukowski, Lazar, Konieczko, Piechula I, Ogrodziński. Po przerwie w drużynie Katowic dokonano zmian, mianowicie wstawiono do drużyny Grzechowiaka i Gruberta na miejsce Piechuli I i Lazara. Z tą chwilą gra drużyny polskiej zyskała wiele na wartości.

Drużyna niemiecka oparta była na zespole Borussia-Karlowitz, która zajmuje drugie miejsce w mistrzostwach Rzeszy. Reprezentacja Wrocławia górowała nad Katowicami lepszą kombinacją — dobrym opanowaniem technicznym oraz groźnymi i celnymi strzałami. W zespole Wrocławia na czoło wybił się Orthman, reprezen-

tacyjny gracz Rzeszy, który zdobył 10 bramek. Pozostałe bramki zdobyli Kempa i Heiner. Dla drużyny polskiej bramki zdobyli — Grzechowiak 2, Gruber 1, Ogrodziński i Piechula I. Sędziował p. Matzner.

Mecz reprezentacji Polski, występującej pod nazwą Katowic, był pierwszą poważną próbą przed mistrzostwami świata. Próba wypadła źle tylko z winy kierownictwa drużyny. Z turnieju o mistrzostwo Polski, rozegranego przed trzema dniami w Krakowie, jasno wynikało, że w napażdzie polskim bezwzględnie muszą stać Grzechowiak (środkowy) i Grubert. Tymczasem z drużyną robi się eksperymenty, które pozbawione są jakiegokolwiek korzyści. Najwyższą porą jest już ustalić skład, gdyż rozgrywki w Niemczech rozpoczynają się w dniu 5 lipca.

HASPEL I NIEMIEC SĄ W FORMIE.

W Jarostawiu odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników polskich. Wyniki osiągnięto nast.: 100 m. — Danowski 10,8 sek. 200 m. — Danowski 22,9 sek., 400 mtr. — Gąsowski 50,1 sek. przed Kucharskim 52,2 s. 800 mtr. — Korzeniowski 2:05,7 sek., 5000 mtr. — Soldan 16:08 sek., 110 m. pi. — Haspel 15,2 sek. 400 m. m. pi. Niemiec 57,1 sek., Kula — Manugiewicz 12,63 mtr. dysk. — Manugiewicz 39,85 mtr., oszczep — Manugiewicz 52,15 mtr. wdal — Jakowlew 6,71 mtr. wzwzysł — Niemiec 1,82 mtr. 4x100 m. — AZS 44,8 sek.

BUDGE I AUSTIN W FINALE WIMBLEDONU.

Odbyły się w Wimbledonie półfinały gry pojedynczej panów. W pierwszym półfinale Austin pokonał Niemca Henkla w trzech setach 6:2, 6:4, 6:0. W drugim półfinale Amerykanin Budge wygrał z Jugosłowianinem Puncecem 6:2, 6:1, 6:4. Mimo zwycięstwa forma Amerykanina pozostawia wiele do życzenia.

Do finału zatem doszli: Budge i Austin. Anglicy हुई się nadzieją, że mistrzostwo Wimbledonu zdobędzie Austin. W ćwierćfinale gry podwójnej pań para południowo-afrykańska Heine Miller — Morpheu wygrała z parą angielską James — Stammers 6:4, 6:2, a para francusko-angielska Mathieu-Yorke wyweli minowała parę Chilijską: Lizana — Scriven 7:5, 6:4.

W grze mieszanej para amerykańska Budge — Marble wygrała z parą francusko-amerykańską Borotra — Wills Moody 6:1, 6:4.

Zawodami mistrzowskimi nie można sugestionować dlatego tylko, że startowało w nich 200 osób. Musi być ponad to poziom, musi być ponad to skrupulatność w wykonaniu tego, o co kluby walczą lojalnie i co ma być sprawdzianem ich przygotowania do zawodów. W przeciwnym razie imprezy mistrzowskie staną się rewiją „patałachów”, którzy nie będą zgłaszali się do konkurencji, w których chcą startować zawodnicy lepsi, lub bezkonkurencyjni, ale masowo będą ubiegali się o punkty w konkurencjach źle obsadzonych.

A przecież sport zawodniczy bez „poziomu” nie zajdzie daleko.

MUSSOLINI GRATULUJE OSOBIŚCIE MISTRZOM ŚWIATA.

Mussolini przyjął na specjalnej audycji w pałacu Weneckim zwycięską drużynę włoską, która zdobyła ponownie piłkarskie mistrzostwa świata. Szef rządu włoskiego osobiście gratulował piłkarzom sukcesu odniesionego na rozgrywkach we Francji.

Piłkarze Gdańska pokonali Warszawę 3:2 (2:1) Fatalna gra stołecznego ataku

Gra stała na słabym poziomie. Warszawska drużyna niepotrzebnie pozwoliła sobie narzucić system gry odpowiadający bardziej Gdańskowi. Goście byli nieco szybsi i bardziej zgrani.

W pierwszych minutach Warszawa lekko przeważała, ale już od 10 minut do głosu doszedł Gdańsk. Prowadzenie dla Gdańska zdobył w 6 min. Pietsch. W cztery minuty później Baran przebił się przez obrońcę gdańską, podając piłkę Świąciekowi, który wyrównał. W 15 min. na skutek błędu Joksza środkowy napastnik Gdańska przedostał się pod bramkę Warszawy, Jachimiek nieszczęśliwie wybiegł i Pietsch strzelił do pustej bramki.

Warszawa miała liczne okazje do wyrównania, ale bramkarz gdańszczan bronił szczęśliwie. Po drugiej bramce zdobytej przez Gdańsk miejsce Jachimika w bramce zajął Kondracki, który bronił znacznie pewniej.

Po zmianie pól w składzie Warszawy nastąpiły liczne przesunięcia. Napad Polaków nie miał jednak w dalszym ciągu do być się na skuteczny strzał. W 7 min. po ładnej kombinacji ataku gdańszczan Borkowski podwyższył wynik do 3:1 dla gości. Wynik dnia został ustalony w 17 min. z samobójczego strzału obrońcy Gdańska.

W drużynie warszawskiej fatalnie grał atak, szczególnie zaś skrzydłowi. Poza tym słabym był Jachimiek i Joks.

Sędziował p. Krukowski.

Korowód aut przejechał przez Łódź Dalszy przebieg międzynarodowego raidu

Rozpoczął się czwarty etap 11 międzynarodowego raidu Automobilklubu Polskiego na trasie Zakopane — Równica — Warszawa (626 km.).

Z Zakopanego ogółem wystartowało 56 samochodów. Na próbie szybkości górskiej nie przybył nr. 1 — Buick p. Spornego, który miał defekt resorów oraz nr. 54 „Lazik” kpt. Pozerskiego, nadto Tatra p. Borowika nr. 6 przysła z nadwyższonym silnikiem, wskutek czego odbyła próbę szybkości w tempie „spacerowym”.

Ogólnie można powiedzieć, że samochody coraz to bardziej odczuwają fatalny niedostatek stan-nawierzchni dróg. W próbie szybkości górskiej, przeprowadzonej na dystansie 5 km. najszybsze okazały się Mercedesy 2,3 litra.

Najlepszy czas dnia osiągnął p. Emminger 4 min. 45,5 sek. (około 63 km. na godzinę), 2) Niemiec Rauch (Mercedes 2,3 litr.) 4:49,1 sek., 3) mjr. Iffland (Niemcy, Mercedes) 4:59,2 sek., 4) mjr. Faby (Niemcy — Mercedes), 5) inż. Połturak (Lancja), 6) Mazurek (Chevrolet), 7) Szwarcstajjn (Lancja), 8) Strenger (Citroen), 9) Rychter (Chevrolet), 10) Paczesny (Citroen).

Po próbie szybkości górskiej zawodnicy udali się do Warszawy — przez Łódź. Po kilkugodzinnym zaledwie odpoczynku nastąpił start do piątego etapu jazdy okrężnej Warszawa — Poznań — Gdynia (655 km.).

Cały czwartek 30 b.m. będzie odpoczynek w Gdyni, po czym w piątek 1 lipca o godz. 2-ej nad ranem start do 6-go i ostatniego etapu Gdynia — Łomianki (386 km.).

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

Dalsze rozgrywki waterpolowe o mistrzostwo Polski przyniosły nast. wyniki: W Katowicach E.K.S. w rewanżowym spotkaniu pokonał zespół Hakoahu z Bielska 4:1 (1:0). Bramki zdobyli: Jankowski 3 i Rother, dla Hakoahu — Wiener.

W Giszowcu miejscowy T.P. Giszowiec pokonał również w rewanżowym meczu K.S.Z.O. 1:0 (0:0), bramkę zdobył Hallor.

Dział oficjalny ŁOZPR.

KOMUNIKAT W G i D z dn. 28.6.38 r.
2) Ogłasza się weryfikację zawodów szczypiorniaka męskiego o mistrzostwo ŁOZPR w klasie A na rok 1937-38:

ŁKS—TUR. 13:5 i 5:3, ŁKS—WIMA. 10:6 i 20:5. ŁKS—IKP 18:2 i 10:5, ŁKS—Zjedn. 5:0 i 13:3, TUR—Wima 10:2 i 11:8, TUR—IKP 5:0 i 18:9, TUR—Zjedn. 10:4 i 4:3, HKS—IKP 5:0 (vo) i 6:5. Wima—IKP 5:0 i 5:0 (v.o.) i po 4 pkt. dla drużyn stojących na pierwszym miejscu.

ŁKS—HKS 8:6, TUR—HKS 14:3, HKS—Wima 14:7, HKS—Zjedn. 7:6 Wima — HKS 14:7, — IKP—Zjedn. 10:7. Zjedn.—Wima 4:2, Zjedn.—IKP 5:0 (v.o. Wima—Zjedn. 7:3, i po 2 punkty dla drużyn stojących na pierwszym miejscu.

ŁKS—HKS 9:9, TUR—HKS. 4:4, HKS—Zjedn. 4:4, i po jednym punkcie dla każdej z drużyn. Rozegrane zawody przez KS. IKP w czasie od 20.4.38 r. do 10.5.38 r. z drużynami Wima, HKS, i Zjedn. zweryfik. (v.o.) po 5:0 bramek i po 2 pkt. dla wymienionych wyżej drużyn, gdyż w powyższym czasie KS IKP nie był uprawniony do gry (zawieszony komunikatem W.G. i D pkt. I z dn. 22.4.38 r.

Na zasadzie powyższej weryfikacji I miejsce tytułu mistrza ŁOZPR na rok 1937-38 zdobył Łódzki Klub Sportowy zdobywając 19 pkt., II miejsce i tytuł wicemistrza zdobył TUR, 15 pkt., Kolejność dalszych miejsc jest następująca: HKS— 11 pkt. Wima — 8 pkt., Zjedn. — 5 pkt., IKP— 2 pkt. Do kl. B spada drużyna KS. IKP.

Pociągi popularne na mecz ŁKS — Ruch przyjadą z prowincji

Każdy mecz najlepszej polskiej drużyny piłkarskiej ŁKS. Ruch (Wielkie Hajduki) na terenie Łodzi jest wielkim wydarzeniem sezonu futbolowego. Mecze ŁKS — Ruch corocznie biją rekordy frekwencji publiczności.

Jak można wnioskować z zainteresowania zawodami ŁKS — Ruch, które odbyły się w niedzielę, dn. 3 lipca, rekord frekwencji zostanie pobity, przybędzie bowiem masa publiczności prowincjonalnej.

Dzięki poparciu Ligi Popierania Turystyki, uruchomione zostają na mecz ŁKS — Ruch pociągi popularne z Sieradza, Zduńskiej Woli i Tomaszowa Mazowieckiego. Koszt biletu z Sieradza i Zduńskiej

Woli — wynosi zł. 2,30, z Tomaszowa Maz. zł. 2,20.

Wyjazd z wymienionych stacji odbędzie się według następującego rozkładu: Z Sieradza o godz. 7,12 rano, ze Zduńskiej Woli o godz. 7,25 rano, z Tomaszowa o godzinie 7-mej.

Każdy posiadacz biletu na pociąg popularny zakupić może bilet na mecz już od zł. 0,70.

Bilety na pociąg popularny nabywać można w Sieradzu w Agencji Turystycznej „Orbis” (w Księgarni „Kultura”), w Zduńskiej Woli, w lokalu RKS TUR — ul. Belwederska 13, a w Tomaszowie w lokalu TUR — ul. Krzywa 4.

Łódzcy lekkoatleci wygrali w Kaliszu Szereg dobrych wyczynów

Wczoraj bawiła w Kaliszu drużyna lekkoatletyczna klubu IKP, zasilona trzema zawodnikami ŁKS-u. Drużyna łódzka zwyciężyła w konkurencjach żeńskich reprezentację Kalisza w ogólnym stosunku 48:21, zaś w konkurencjach męskich 70:55. Użytkowano szereg drobnych wyników. W konkurencjach żeńskich wszystkie pierwsze miejsca zdobyły łódzianki, a mianowicie: 60 mtr. Siomczewska (IKP) 8,3 sek., 100 mtr. Siomczewska 13,6 sek., skok wdal: Siomczewska 5,09 mtr., skok wzwzysł: Siomczewska 1,29 mtr., rzut dyskiem: Głażewska

(IKP) 34,92 mtr. Sztafeta 4x100 mtr. 1) Łódź 55 sek. przed Kaliszem 59 sek.

Konkurencje męskie: bieg 400 mtr. Kröning (IKP) 56 sek., 1,500 mtr. Kurpessa (ŁKS) 4 min. 12 sek., 5 km. Kurpessa (ŁKS) 16,02, sztafeta 4x100 mtr. 1) Łódź 47,1 sek., kula: Grzelski (ŁKS) 12,95 mtr., oszczep: Wiśniewski (Kalisz) 44,34 mtr., dysk: Grzelski 40,80 mtr., tyczka: Sokolowski (Kalisz) 3,20 mtr., skok wdal: Grzelski: 6,49 mtr., trójskok: Szmidt (Kalisz) 12,62 mtr. (nowy rekord Kalisza).



Obchód 19-lecia Zw. Zaw. Dozorców Domowych

Pochód, nabożeństwo i akademja w Domu Ludowym
Wczoraj w Święto Apostołów Piotra i Pawła, Związek Zawodowy Dozorców Domowych...

Gradolińskiego, który wygłosił przy tym akcie okolicznościowe przemówienie, zabrał głos prezes okręg. Ch.Z.Z. p. L. Dębczyński...

Obaj Godowie o własnych siłach udali się do domu.

Na ulicy Zgierskiej wskoczył z niewłaściwej strony na stopnie dojazdowego tramwaju linii zgierskiej 34-letni Stefan Jaskuła...

Drugi kurs budowy przepisowych anten.

Łódzki Klub Radioamatorów, pragnąc dać możność zapoznania się wszystkim za interesowanym z przepisowym zakładaniem nowoczesnych anten odbiorczych...

Utonął młody mężczyzna w kąpielisku „Radogoszczanka“

Wczoraj w Radogoszczu w kąpielisku żydowskim „Radogoszczanka“ utonął młody mężczyzna. Na krzyk tonącego wszyscy kąpiący się uciekli z wody...

Wyposażenie szpitali na Wystawie Szpitalnictwa.

Pośród licznych, ciekawych ekspozycji, zgłaszanych przez przemysły, pracujące w dziedzinie szpitalnictwa, będą wzbudzać ogólne zaciekawienie te ekspozycje, które stanowią wyposażenie nowoczesnego szpitala...

Wypadki samochodowe i tramwajowe

U zbiegu ulic Kilińskiego i Napiórkowskiego motocykl z przyczepką, którym jechało 2-ech mężczyzn wpadł na auto osobowe. Obaj motocykliści ulegli kontuzjom...

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś w czwartek o godz. 9-iej wiecz. ostatnie powtórzenia „Srebrnego piątra“ w piętek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

Audycje radiofoniczne

CZWARTEK, dnia 30 czerwca 1938 roku. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Orkiestra mandolinistów im. Stanisława Moniuszki w Welnowcu...

Teatr, muzyka i sztuka.

Dziś w czwartek i w piętek dwa ostatnie powtórzenia przebojowej sensacji Janki „Kobieta i szmaragd“.

POLSKIE BIURO POBROZY
Wycieczka do Rumunii
Wycieczka do Bułgarii
Wycieczki na ŁOTWĘ
Wycieczki na WĘGRY

Dziś w kinach:

CASINO: - Wytworny świat. CORSO: - Legion śmiałych. EUROPA: - Kombatanci. GRAND-KINO: - W cztery oczy. IKAR: - Daj mi twe serce, II. Skamieniały las.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

DZIAŁ LEKARSKI

Prywatna Przychodnia WENEROLOGICZNA
Leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161.

Doktor Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
ANDRZEJA 11, tel. 137-43

DR MED. F. TURYN
Chor. wewnętrzne
Spec. narządów trawienia
ANDRZEJA 9, tel. 133-05

LECZNICA
Dla chor. uszu, nos, gardła
Piotrkowska 67, tel. 127-81

Dr med. A. MILKE
specjalista chorób serca,
chorób krwi i płuc

Dr. med. M. Rundsztajn
akuszerka i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-84

Doktor W. ŁUKOMSKI
Specjalista chorób uszu, nosa,
gardła i krtań
Łódź, Zawadzka 3,

Dr. med. H. LUBICZ
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69

Doktor J. NADEL
Akuszer-ginekolog
ANDRZEJA 4, telef. 228-92

Dr. E. Ekkert
choroby weneryczne i skórne.
P. erackiego 5

Dr. med. WOLKOWYSKI
Spec. chor. wenerycznych,
seksualnych i skórnych

Dr. med. Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych

Dr. L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych

Dr. med. NIEWIAŹSKI
Spec. chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych

Dr med. H. KLACZKOVA
położnictwo i choroby kobiece

Dr. HELLER
med. spec. chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych

Dr. HENRYKOWSKI
specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych

OGŁOSZENIA DROBNE

ONDULACJA trwała, komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef“ Nawrot 54a, tel. 191-85.

BIURALISTA ze znajomością buchalterii, pisania na maszynie i korespondencji, potrzebny zaraz. Oferty składać pod „Chrześcijańskim 150“ w administracji „Kuriera“.

Od zaraz do wynajęcia 4 pokojowe komfortowe mieszkania w nowoczesnej dzielnicy śródmiejskiej. Wiadomość na miejscu ul. 10 Lutego 5 (przy Brzeźnej) Telefon 232-28

Dom Letniskowy „Świtezianka“ położony w najpiękniejszym zakątku okolicy Płocka, nad jeziorą Grabina o km. od Płocka w stronę Kutna, Skanizowany, Kuchnia, amczarna i zdrowa JUZ CZYNNY. Informacje: Księgarnia E. TRAUTMANA Płock, Tamka 8a, tel. 32-65

Pokój GOŚCINNY HUGONA GEISLERA Główna 21, telefon 180-03

Dziś raki Łowenbrun Triumfator

MIESZKANIA 1 pokojowe od 40 kw., 1 p. z kuchnią od zł. 65 kw. 2 p. z kuchnią od zł. 160 kw, 3-4-5-6 pokojowe, lokale handlowe, pokoje umiobowane garniorem od zł. 25 m. poleca „Kosmos“ Piotrkowska 111 tel. 147-46.

PLASZCZE impregnowane damskie i męskie w dużym wyborze poleca „Moderne“ Piotrkowska 10 fr. II p.

WALIZY I KUFRY z oryginalnej fibry wulkanizowanej najkorzystniej nabeżesz bezpośrednio w fabryce Zakłady Przemysłowe Bronisław Grzabki ul. Pogodowskiego 61 (dawna Zakątna) tel. 101-52 i 138-53

Reklama to obrót!
WÓZKI dziecięce
ROWERKI, DREZYNKI
w wielkim wyborze poleca Alfred SCHWALM

ZWIĄZEK Młodzieży Chrześcijańskiej Polskiej YMCA, wynajmuje pokoje meblowane dla kawalerów (chrześcijan), z utrzymaniem lub bez. Mieszkańcy mogą korzystać z sali gimnastycznej, pływalni, natrysków, czytelnictwa itp. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA, ul. Moniuszki 4a, tel. 250-10 w godzinach od 8-22.

Damska bielizna, suknie, bluzki, spodnie, parasolki, męskie koszule, krawaty, kapelusze, skarpetki M. KOŁODZIEJSKI ul. Św. Andrzeja 3

PENSJONAT w Teofilowie, obok Spły, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Piotrkowska 202, m. 4 od 3-7.

Całe tomy można napisać o zaletach najlepszego mydła do golenia P I X I N

2 i 3 POKOJOWE mieszkania w 1-wym domu, Radwańska 16, do wynajęcia. Informacje na miejscu.

3 POKOJE z kuchnią, wygodami, 1 p. do wynajęcia. Narutowicza 128 tel. 209-11.

Zawsze i wszędzie nieocenione usługi Twojej cerze oddaje krem ORO Metamorphose przeciw piegom i pryszcikom

BAR EUROPA
Narutowicza 42, tel. 127-04
Śniadania, obiady, kolacje

KOSTIUMY kąpielowe i plażowe
plaszczki kąpielowe, bielizna jedwabna, bluzki, szlafroki, rakawiczki po cenach fabrycznych poleca St. Weibach Piotrkowska 154.

Pensjonat „Jurków“ ma jeszcze wolne miejsca od 1. VII. z utrzymaniem 3 złote. Telefon 176 55.

Kupujcie z 1-go źródła
Wiski drzewce,
Łódka metalowa,
Materace wysielane i sprężynowe „Patent“

DOBROPOL
Piotrkowska 73, w podw., tel. 159 90

Mieszkanie, 2 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia Sienkiewicza 53. Wiadomość u dozorczy tel. 181-05 od 8 do 15.

Lecznica dla psów
lekarza weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a

CENY PRENUMERATY:

nieodpłatnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER“ miesięcznik w Łodzi zł. 4 -- na prowincji zł. 4.50 zagranicą zł. 10. -- odosłanie do domu 40 gr. Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 602-800.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Żwirki 2 (tel. 133-23)

CENY OGŁOSZEŃ: powierzchnia strony 480 mm. x 350 mm. za wiersz milimetry 1-lamowy (str. 5 lamów); przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. Wyraz - najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Opisowe tekstem redakcyjnym zł. 2. -- za milimetr. Ogłoszenia dwukolorowe o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Wzmianki reklamowe oznacza się cyfrą (Wr). Zastrzeżenie miejsca obowiązuje nie upoważniając do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: CZESŁAW GUMKOWSKI

Obdito w drukarni Jana Stypulkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195, (Żwirki 2, dawna Karola). Wydawca: JAN STYPUŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW RACHAŁEWSKI